Nr 186. Kraków, Czwartek 17 Sierpnia 1905. Rok XXIV

NOWA REFORMA

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	ćwierćrocznie:	miesięcznie:
W miejscu	24 koron	12 koron	6 koron	2 korony
W Austro-Węgr. z przesyłką poczt.	32 „	16 „	8 „	2 kor. 70 h.
W Państwie Niemieckiem	36 „	18 „	9 „	[illegible] „ — „
We Włoszech, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i inn. krajach	48 „	24 „	12 „	4 „ — „

Prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać wprost do **Administracyi „N. Reformy“** w Krakowie.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje ani Administracya, ani Redakcya.

Adres Redakcyi i Administracyi: Kraków, ul. Jagiellońska 10.

Telefon Redakcyi i Administracyi Nr 41. — Nr rach. poczt. Kasy oszczęd. 857.484.

Rękopisów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

We Lwowie sprzedaż numerów po 12 hl. w Biurze dzienników A. Olszewskiego, ulica Kilińskiego 2 i w Biurze Plohna, ulica Karola Ludw. 9.

Cena numeru 10 hal., z przesyłką pocztową 12 hal.

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „Nowej Reformy“ i wszystkie urzędy pocztowe. **miejscową:** administracya „Nowej Reformy“. — Główna trafika w Rynku. — Agencya J. Hopcasa i A. Salomonowej, plac Maryacki 2. — Handel St. Karlińskiego, Sukiennice. — Handel Kretschmera, Rynek. — Handel J. Ekiera, ul. Karmelicka 18.

Zamiejscową prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) przyjmują: We **Lwowie** Biuro dzienników: Ludwik Plohn, ul. Karola Ludwika 11, S. Sokołowski, Pasaż Hausmana 9. — W **Przemyślu** Heszeles. — W **Jarosławiu** A. Amster. — W **Wiedniu**: Hermann Goldschmied (sprzedaż pojedynczych numerów), I Wollzeile 6. — M. Dukes Nachf., Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu). — A. Oppelik. — R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdze). — H. Schalek (Wollzeile). — W **Paryżu** Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur, Rue Caumartin 61.

Ogłoszenia (inseraty) przyjmuje Administracya „Nowej Reformy“ za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit) za pierwszy raz 20 h., za każdy następny raz po 10 h. — **Nadesłane** po 60 h od wiersza za każdy raz. — **Głosy publiczne** po 2 kor. od wiersza. Układ tabelaryczny, cyfrowy, skomplikowany pierwszy raz 40 h, następny po 10 h od wiersza. — **Załączniki** do „N. Reformy“ (prospekty, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 2 kor. od 100 sgz. dla zamiejscowych, a 1 kor. od 100 sgz. dla miejscowych prenumeratorów

Tryumf Norwegii.

Bardzo to pospolite i wypłowiałe porównanie, ale w tym wypadku tak trafne, że nie wahamy się użyć go dla scharakteryzowania bieżącej chwili. Oto rydwan historyi toczy się bardzo szybko, jak gdyby z wysokiej a spadzistej góry, w dodatku bez hamulca. Ludzie, szanujący tradycyę i szablon, załamują ręce, przepowiadając katastrofę, inni natomiast, pragnący postępu, idącego nie żółwim krokiem, witają ten nowy i szybki bieg rzeczy z entuzyazmem. Wojna rosyjsko-japońska, pogrom Rosyi, wyłonienie się Japonii jako wielkiego mocarstwa, ruch rewolucyjno-konstytucyjny i likwidacya caratu w Rosyi, rozdział kościoła od państwa we Francyi — oto bilans najważniejszych wypadków z 18 miesięcy. Rzeczywiście rydwan historyi ogromnie szybko się porusza i wbrew przepowiedniom ludzi „umiarkowanych“ nie poniósł żadnej szkody. Rydwan jest cały, a narody zaczynają oddychać.

Na takiem tle wielce jaskrawem, gdyż podmalowanem krwią setek tysięcy poległych żołnierzy, wystrzelanych robotników i mnóstwa innych niewinnych ofiar, dokonał się daleko na północy, a mianowicie na półwyspie skandynawskim, dziejowy przewrot, który zadziwił wszystkich, równie „starych“ jak i „młodych“. Gdy królowie tracą tron i władzę, rzecz taka nie odbywa się pokojowo, owszem najpierw przychodzi rewolucya mniej lub więcej krwawa, a potem panujący traci dopiero koronę, a czasem i życie. W Norwegii zupełnie inaczej się stało, wbrew wszelkim utartym zwyczajom, wbrew tradycyom historycznym.

Sejm królestwa Norwegii, tak zwany „storthing“, zebrał się zupełnie legalnie na posiedzenie i uchwalił po wszelkiej formie, że król Oskar przestaje być królem Norwegii. O tej uchwale otrzymał król pisemne zawiadomienie, bardzo lojalne, pełne pochwał dla króla, niemniej atoli stanowcze i nieodwołalne. Mieszkańcy Norwegii „wypowiedzieli“ królowi w sposób — zdaniem ich zupełnie legalny — i przeszli nad monarchiczną formą rządu do porządku dziennego. Król odpowiedział, że „wypowiedzenia“ owego nie przyjmuje, poczem pomiędzy Szwecyą a Norwegią rozpoczęły się pertraktacye w tej sprawie. Szwecya z początku próbowała zastraszyć Norwegię, następnie odwołała się do jej interesów politycznych, a nawet do patryotyzmu, ale gdy Norwegia trwała uparcie przy uchwale swojego parlamentu, rządy obu krajów zgodziły się na oddanie tej sprawy pod głosowanie ludu. Głosowanie odbyło się i lud norwegski jednogłośnie oświadczył, że nie chce unii ze Szwecyą, ani króla Oskara na tronie.

Szwecya liczyła zapewne na to, że podczas głosowania nastąpi rozdwojenie pomiędzy mieszkańcami Norwegii, że wielu głosujących nie pospieszy do urny, że wreszcie pewna część ulegnie wprost wpływom szwedzkim. Nadzieja ta nie ziściła się. Lud norwegski pospieszył do urny liczniej, niżeli spodziewali się tego nawet zwolennicy zerwania unii ze Szwecyą, a sprawę rozstrzygnął prawie jednogłośnie, oświadczywszy się przeciwko królowi Oskarowi. Dzienniki szwedzkie niejednokrotnie twierdziły, że detronizacya króla Oskara jest dziełem ambitnej inteligencyi norwegskiej, że lud jednakże w przeważnej części jest wiernym królowi. — Otóż lud norwegski odpowiedział przeciwnie, usunąwszy od rządów króla Oskara i zerwawszy unię ze Szwecyą prawie jednogłośnie. Świadomość narodowa święciła w Norwegii niebywały tryumf.

Jeżeli zważymy, że Norwegia była zupełnie prawie samodzielną, że miała tylko wspólne ze Szwecyą przedstawicielstwo dyplomatyczne za granicą i że szwedzki minister spraw zagranicznych załatwiał także norwegskie sprawy wobec obcych państw, co zresztą miało się zmienić na korzyść Norwegii — jeżeli zważymy owe okoliczności, to wypadki na półwyspie skandynawskim uważać musimy za wybitny przejaw myśli narodowej. Ludy różniczkują się i pragną być sobą, pragną żyć własnem życiem umysłowem i materyalnem. My tryumf Norwegii witamy z zadowoleniem, chociaż wywołuje on w nas myśli nad wyraz przykre. Dla 20 milionów Polaków nie wybiła jeszcze godzina wyzwolenia.

Korespondencya „Nowej Reformy.“

Warszawa, 13 sierpnia.

(Prześladowanie lekarzy szpitalnych. — Drobiazgi polityczne.)

Im bliższą wydaje się być śmierć „czynownictwa“, tem częściej i z coraz rosnącą wściekłością spada na głowy nasze bat konającego żołdactwa biurokracyjnego.

W tej chwili wzięli się Moskale tutejsi do lekarzy-ordynatorów szpitalnych.

Po udzieleniu dymisyi ordynatorowi Radziwiłłowiczowi z Tworek, przyszła kolej na lekarzy ze szpitala praskiego, pp. Chełchowskiego i Jakimiaka, którym również wymówiono służbę ordynacyjną.

Wszyscy ci trzej dymisyonowani lekarze mieli okropną a wspólną wadę: byli niezmiernie wrażliwi na wszelkie nadużycia, jakich dopuszczali się Moskale w gospodarce szpitali warszawskich, czynili wszystko, co mogli, aby nie przeciwdziałać, starali się przepoić atmosferę szpitalną czynnikami humanitarnemi w jak najrozleglejszym zakresie i dlatego uznano ich za... niebłagonadiożnych! Oczywiście, że nowe to łajdactwo rządowej władzy szpitalnej nie mogło pozostać bez echa.

Sam fakt dymisyonowania tych trzech, bezwzględnie zasłużonych lekarzy szpitalnych, wywołał silne oburzenie w całem mieście, a koła lekarskie, silnie niem dotknięte, zebrały się niezwłocznie na naradę, rezultatem której ma być podanie się wszystkich lekarzy szpitalnych do dymisyi. Nie przesądzając ostatecznego rozwiązania tej sprawy, zaznaczam, że dziś (niedziela) Warszawa ma wygląd niezwykle spłoszonego miasta.

Od paru dni obiega oto po mieście pogłoska, że nastąpić ma pogrom posiadaczy; skutek tej wersyi był dziś aż nadto widoczny: ulice są prawie puste, a w Alejach Ujazdowskich nietylko, że nie było zwykłego w dniu świątecznym corsa, ale nie ukazywały się nawet pojedyncze powozy...

W tej chwili jest już jednak ósma wieczorem i dzień przeszedł spokojnie.

Wczoraj nocnym pociągiem wyjechali do Petersburga najniespodzianiej: ks. Gralewski i p. Stanisław Radziszewski w sprawie szkoły polskiej.

Nie przesądzam rzeczy, ale zdaje mi się, że wszelkie w tym kierunku zabiegi delegacyj polskich, czynione nad Newą, są w tej chwili trochę nie na czasie. Możnaż się bowiem spodziewać cieszących serce upominków od biurokracyi, która, tak czy owak, ma dni swe policzone. I dlatego sądzę, że na jakiejś kilkutygodniowej (?) mniej więcej zwłoce, kiedy się ostatecznie musi w sytuacyi obecnej to i owo wyjaśnić, nietylko sprawa polskości w szkołach naszych nicby nie straciła, ale kto wie, czy nie skorzystałaby...

Bo czyż możemy w ogóle w danym momencie spodziewać się dobrego przyjęcia ze strony biurokracyi petersburskiej, oddającej, bądź co bądź, ostatnie tchnienie?..

Po cóż więc kołatać do niej napróżno, po cóż się narażać na upokarzające audyencye i to w dodatku bez żadnych rezultatów owocnych?

Wiadomość o odroczeniu terminu ogłoszenia przedstawicielstwa narodowego przyjęliśmy tu z zupełną obojętnością, bez cienia zdziwienia...

Już nas przecież nic z tego, co idzie z Petersburga, zdziwić nie może, a specyalnie co do owej przesławnej konstytucyi wiedzieliśmy jak najniewątpliwiej z góry, że po jednej „zwłoce“ nastąpi druga, po drugiej — trzecia, a potem — już się wszystko samo zrobi, koleją niezłomnej konsekwencyi życiowej, koleją naturalnych zgoła wypadków dziejowych...

Mogliby śmiało Moskale spalić w piecu projekt konstytucyjny Bułygina, nawet bez zachowania kopii i nie „martwić“ się z tego powodu, bo co ma być, to będzie — siłą wypadków koniecznych, chociażby im nie wiem jak w poprzek stawano i chociażby Moskale po milionkroć nie życzyli sobie tego...

Rząd moskiewski „odroczył“ termin ogłoszenia konstytucyi, ponieważ czeka na rezultat rokowań pokojowych... Chce mieć rozwiązane ręce!! — by tem silniej gnębić nas potem!

Śliczny rząd, który myśli jedynie o tem, by maltretować swój naród i swoich poddanych — prawda!! I oni chcą, abyśmy ich kochali!!

A propos konstytucyi, przytoczę wam tu wyborny koncept, jaki krąży po całem mieście na rachunek jednego z popularnych humorystów warszawskich.

Oto mówią tu w formie doskonałego bon mot'u, że humorysta ten przerabia konstytucyę Bułygina na wodewil z kupletami i tańcami do teatru „Renaissance“.

Ale zaraz ktoś inny dodał z boku:

— Po co? Przecież gdyby był „grany“ żywcem, tak jak jest, to i tak bawiłby wybornie!...

Z. Grot.

Nowela przemysłowa.

(Dowód uzdolnienia w przemysłach przez kobiety i spółki jawne uprawianych, tworzenie stowarzyszeń przemysłowych).

Stała parlamentarna komisya przemysłowa w Wiedniu obradowała w dalszym ciągu na posiedzeniu w dniu 10 b. m. nad przepisami o dostarczeniu dowodu uzdolnienia w przemysłach przeważnie przez kobiety uprawianych.

Wedle przedłożenia rządowego, ma minister handlu w porozumieniu z ministrem spraw wewnętrznych, po wysłuchaniu Izb handlowo-przemysłowych i dotyczących stowarzyszeń przemysłowych, oznaczać w drodze rozporządzenia te gałęzie przemysłu, które kobiety zwyczajnie uprawiają. Do rozpoczęcia tych gałęzi przemysłu może być dowód uzdolnienia dostarczony w sposób odmienny, niż dla innych rodzai przemysłu, a mianowicie, może władza przemysłowa, wysłuchawszy interesowane w tem stowarzyszenia przemysłowe, określić, w jaki sposób fachowe uzdolnienie wykazane być winno.

Poseł Pacher żądał skreślenia tego przepisu, domagając się nawet w tych wyjątkowych gałęziach przemysłu jednakowego z mężczyznami traktowania kobiet, a więc nie tworzenia osobnych ulg dla kobiet. Ten wniosek nie utrzymał się, a uchwalona została zasada przez rząd proponowana.

Osobno uregulowany został przemysł krawiecki, przez kobiety wykonywany.

Jako zasadę przyjęto, że kobiety, chcąc zakład krawiecki otworzyć, powinny zwyczajnie (wniosek referenta, ażeby działo się tak w każdym wypadku odrzucono) wykazać się z należytego ukończenia nauki, jak to dla każdego przemysłu jest przepisane, że jednak dowód ten zastąpiony być może świadectwem z odbytej nauki w oznaczonych zakładach naukowych przemysłowych z kursem praktycznym dla zawodowego kształcenia w krawieczczyźnie. Na wniosek posła Doboszyńskiego uchwalono, że ten praktyczny kurs ma trwać co najmniej rok jeden.

Właściwa walka stoczona została nad propozycyą rządu, iżby w razach, szczególnie na uwzględnienie zasługujących, przysługiwało politycznej władzy krajowej (po wysłuchaniu dotyczącego stowarzyszenia) prawo uwalniania kandydatek, pozbawionych środków do życia, od przedkładania dowodu uzdolnienia.

Referent pos. Schneider proponował skreślenie tego przepisu, utworzonego na to tylko, ażeby córki urzędników, znalazłszy się bez środków życia, mogły zakłady krawieckie otwierać. Mowca żąda od takich kandydatek, żeby nie wstydziły się nauki i zawczasu przygotowały się do zawodu krawieckiego, jeżeli go chcą kiedyś wykonywać, a nie dopiero wtedy, gdy męża nie dostaną i w potrzebie zarobkowania się znajdą.

Posła Schneidra poparł poseł Hanck, wywodząc, że na tej drodze popiera się „fuszerkę“, szkodzi się publiczności i tym krawczyniom, które porządną naukę odbyły.

Reprezentanci rządu dr Hasenoehrl i dr Mueller apelowali do humanitarnych uczuć członków komisyi w interesie biednych i najbiedniejszych i prosili o utrzymanie tej dyspensy od dowodu uzdolnienia.

Posłowie Hueber i Pacher wskazywali na to, że w innych zawodach nie jest praktykowany taki wzgląd humanitarny, żądali więc tego samego dla przemysłu.

Po stronie rządu stanęli posłowie Bendel, Eldersch i Kitschelt.

Jednym głosem większości utrzymało się przedłożenie rządowe, z tą tylko zmianą, że prawo dyspenzowania przyznano władzy przemysłowej, zamiast politycznej władzy krajowej.

Zaciętą dyskusyę wywołały następnie przepisy o spółkach jawnych. Wedle przedłożenia rządowego, spółka jawna wtedy tylko rozpocząć może przemysł rękodzielniczy, jeżeli przynajmniej jeden spólnik, i to taki, który uprawniony jest do zawiadowania czynnościami spółki, wykaże się z uzdolnienia do prowadzenia takiego przemysłu. Gdyby zaś tenże ze spółki wystąpił, inny spólnik temu warunkowi zadosyćuczynić winien. W razie niespodziewanego ustąpienia takiego spólnika, może być spółce zakreślony termin do sześciu miesięcy dla przedstawienia nowego spólnika, owe warunki posiadającego.

W spółce komandytowej obowiązują te same postanowienia spólników osobiście odpowiedzialnych.

Wedle wniosków referenta, posła Schneidra, miał być wymagany dowód uzdolnienia od każdego spólnika spółki jawnej i od każdego spólnika spółki komandytowej.

Nowela przemysłowa z r. 1883, która dla przemysłu rękodzielniczego wprowadziła dowód uzdolnienia, wymagając do rozpoczęcia przemysłu świadectwa z odbytej nauki terminatorskiej i świadectwa z kilkuletniej praktyki czeladniczej, ewentualnie świadectwa z odbytej nauki w szkole zawodowej — nie postanowiła nic o spółkach jawnych, powstała więc różna praktyka, aż trybunał administracyjny powziął zasadnicze postanowienie w tym względzie, orzekając, że spółki jawne są osobami prawniczemi, a przeto od nich dowodu uzdolnienia wymagać nie można. Referent poddał dosadnej krytyce to rozstrzygnięcie sędziów, nie znających się na potrzebach życia, przytoczył przykład, jak ktoś, nie mając prawa otworzyć zakładu krawieckiego, gdyż nie miał potrzebnego uzdolnienia, zawarł z swoją przyjaciółką spółkę jawną i w ten sposób prawo do otwarcia zakładu uzyskał. Przedłożenie rządowe, wymagające od jednego tylko spólnika uzdolnienia, wytworzy tylko system tak zwanych „sztromanów“ dla obejścia ustawy.

Poseł Pacher twierdził, że spółki handlowe mogą zajmować się tylko przemysłem handlowym, a nie wytwórczym, rękodzielniczym, podając krytyce przeciwny temu pogląd prawny sądu najwyższego.

Poseł Kratochwil wymagał, żeby firma spółki opiewała tylko na imię tego spólnika, który ma uzdolnienie fachowe. (Dok. nast.)

Zjazd delegatów kas dla chorych.

Dnia 13 b. m. rozpoczął w Wiedniu swoje obrady trzeci zjazd delegatów kas dla chorych ze wszystkich krajów, należących do Austryi. Przybyło 607 delegatów, którzy reprezentują 400 kas, mających przeszło 1¼ miliona członków. Na zjazd przybyli także przedstawiciele kas dla chorych z Niemiec i Węgier, tudzież poseł do parlamentu niemieckiego, Fraebsdorf.

Pierwszy referat wygłosił poseł do Rady państwa, Eldersch, sekretarz powiatowej kasy dla chorych w Bernie. Poseł Eldersch mówił o ubezpieczeniu robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość. Referent omówił krytycznie rządowy program, odnoszący się do tej sprawy, i przedłożył zgromadzeniu rezolucyę, która domaga się, aby program rządowy uwzględnił następujące żądania robotników:

1. Rozszerzenie obowiązku ubezpieczania się na wszystkie osoby, pobierające wynagrodzenie lub pensyę (robotnicy, urzędnicy, służba), a zatrudnione w przemyśle lub rzemiośle, w przemyśle domowym, górnictwie, około roli i lasów, w handlu albo przemyśle przewozowym, w wolnych i publicznych zawodach. Obowiązek ten ma być rozszerzony także na drobny przemysł i małorolnych wieśniaków.
2. Usunięcie wszelkich wyjątków od wymienionego obowiązku, a przedewszystkiem usunięcie granicy wieku dla osób, które ukończyły 60 rok życia, tudzież umożliwienie im pobierania renty dla inwalidów przez utworzenie przepisów przejściowych.
3. Zaprowadzenie rent sierocych i wdowich na miejsce obecnych odpraw gotówką.
4. Odpowiednie podwyższenie rent owych.
5. Pomnożenie klas wynagrodzeń.
6. Progresywny dodatek ze strony państwa.
7. Skrócenie czasu czekania na rentę i przyznanie jej bez względu na zachowanie się przedsiębiorcy wobec obowiązku opłacania należytości.
8. W górnictwie dodatek państwowy ma

Dr Klemens Bąkowski.

Zamek krakowski.

5 (Ciąg dalszy.)

Senat Rzpltej krakowskiej powziął myśl zupełnej restauracyi na Wawelu. Mała kraina nie była w stanie zdobyć się sama na taki wydatek, zwrócono się więc do cesarza Mikołaja I, jako do króla polskiego, o zezwolenie na zbieranie składek także w Królestwie Polskiem i państwach jego, — na co tenże nietylko zezwolił, ale sam 10.000 złp. ofiarował. („Gazeta Krakowska“ z 31 marca 1830). Zaczęły wpływać składki, senat ustanowił zatem komitet restauracyjny, złożony z Artura hr. Potockiego, jako przewodniczącego, Macieja Rembowskiego, jego zastępcy, Floryana Straszewskiego, Józefa hr. Załuskiego, Józefa hr. Wodzickiego, Franciszka Paszkowskiego, b. generała wojsk polskich, Aleksego Wężyka, Ludwika Morsztyna, Henryka Dembińskiego, Wojciecha Kucieńskiego, Mateusza Kirchmajera, Wincentego Wolfa, Józefa Sedlmajera, Feliksa Radwańskiego, prof. architektury, Franciszka Sapalskiego, prof. geometryi, Pawła Florkiewicza, prof. matematyki, — który to komitet odbył pierwsze posiedzenie 18 czerwca 1830 r.

Dnia 5 sierpnia 1830 r. ogłosił senat odezwę o zbieranie składek, powołując do tej czynności komitet panów i pań, do którego należeli: Józef hr. Wodzicki, Józef hr. Szembek, Michał Badeni, Kajetan Florkiewicz, Jan Bochenek i Antoni Helcel — Eleonora hr. Wodzicka, Barbara Czacka, Teresa Grodzicka, Józefa Grabowska, Józefa hr. Wielopolska, Tekla Wolfowa i Amalia Morbitzerowa.

„Goniec“ krakowski z 9 października 1830 doniósł: „Rozpoczęto już w Królestwie polskiem zbierać po województwach, obwodach i gminach składki dobrowolne na odnowienie starożytnego zamku królów naszych. Sumy stąd uzbierane przesyłane będą na ręce Banku Polskiego. Listy przeznaczone do zapisywania osób ofiarujących składkę, nadesłane z Krakowa, opatrzone są pieczęcią Rzpltej, podpisem prezesa komitetu Rembowskiego i sekretarza Franciszka Salezego Gawrońskiego. Na czele każdej listy umieszczona jest piękna rycina, wyobrażająca zamek krakowski w stanie dzisiejszym zostający“.

Wybuch powstania listopadowego położył kres tej akcyi.

Projektowana wówczas restauracya — może lepiej że nie doszła do skutku, bo zachowane dotąd projekty jej architekta Lanci'ego bez znajomości archeologii, proponowały zupełną przeróbkę w fantazyjnym stylu gotyckim, któraby prawdopodobnie zniszczyła resztę dochowanych autentycznych resztek i stworzyła rzecz zupełnie nowoczesną, zamiast konserwacyi stanu prawdziwego, pamiątkowego.

W roku 1846 zajęła Austrya Rzeczpospolitą krakowską. Zamek zajęła na koszary. Wyburzono w następnych latach resztę domów w południowo-zachodniej części Wawelu, między tymi gotycki dom Psałterzystów przez Długosza fundowany, dwie czy trzy baszty i dawne mury zewnętrzne, zbudowano natomiast szpitale, pracownie artyleryjskie, zrobiono nowe bramy i dojazdy od strony kościołów św. Idziego i Bernardynów, nowe mury zębate i bastyony przy wszystkich czterech bramach. Obecne badania wykażą, co jeszcze starego utrzymało się za pałacem.

W czasie rewolucyi 1848 roku, bombardowali Austryacy dnia 26 kwietnia Kraków z zamku z wałów między murem zewnętrznym od strony ulicy Kanoniczej a pałacem. Przy walce ulicznej tegoż dnia padło nieco żołnierzy austryackich na których cześć postawili Austryacy na placyku pod Izbą poselską, t. j. od strony Bernardynów, gdzie niegdyś ścięto Samuela Zborowskiego, słupek ceglany, na którym była blacha żelazna czarno lakierowana z napisem malowanym olejno, z którego w ostatnich czasach można było wyczytać tylko słowa: „Jenen tapferen Brüdern...“ Słupek ten usunięto dyskretnie w ostatnim czasie.

Bolał wszystkich brak poszanowania Wawelu ze względu na pietyzm dla przeszłości i ze względu na wartość archeologiczną zabytku.

Aby oswobodzić Wawel od smutnego losu koszarowego, powziął prezydent miasta Mikołaj Zyblikiewicz w roku 1880, w czasie pobytu cesarza Franciszka Józefa w Krakowie, myśl uznania Wawelu za jedną z rezydencyi cesarza. Ponieważ jednak Wawel zahipotekowano jako własność państwa, nie cesarza, przeto skarb wojskowy zażądał za opróżnienie takiej kwoty, jakiejby wedle swego obliczenia potrzebował na wybudowanie odpowiednich koszar. Sprawa wydawała się beznadziejną, gdy dyrektor Kasy Oszczędności miasta Krakowa Franciszek Slęk wystąpił z wnioskiem, przyjętym przez Wydział zarządzający Kasą, aby z jej funduszów dać na ten cel 800.000 koron. Suma ta wystarczała na wykupno pałacu, o który narodowi chodziło — Wydział krajowy jednak wdał się w pertraktacye o kupno całego Wawelu ze szpitalami, wozowniami i t. d.; żądania wojska rosły coraz bardziej. Wreszcie Sejm uchwalił 8 lutego 1897 roku oficyalnie ku uczczeniu jubileuszu 50-letniego panowania Franciszka Józefa przyczynić się funduszami krajowymi do wykupna Wawelu. Ustawa państwowa z dnia 3 lipca 1901 zezwoliła Skarbowi wojskowemu na sprzedaż Wawelu z uwolnieniem od stempli i należytości, a po długich pertraktacyach zawarto 15 lipca 1903 kontrakt definitywny:

Kraj zobowiązał się dać ryczałtową kwotę 3,300.000 K, bądź gotówką, bądź w gruntach, na ten cel nabytych, mianowicie ciało hip. Lwl. 687 w Krakowie i 14 morgów w Olszy, wartości łącznej 252.000 K — postarać się o wykonanie oświetlonych i wybrukowanych dróg, kanałów, gazu i wodociągów do nowych koszar i szpitali. Wykonanie: 1) koszar batalionowych, 2) artyleryjskich, 3) sądu garnizonowego, 4) magazynu augmentacyjnego, 5) kasy wojskowej, 6) dworca budowlanego inżynieryi, 7) szpitala, 8) magazynu na dynamit — nastąpi w zarządzie wojskowym, a kraj wypłaci tylko umówione kwoty wedle postępu budowy, którą podzielono na dwa okresy, wedle których też ma nastąpić opróżnienie Wawelu. Magazyn dynamitowy wybudowano antycypando w lesie wolskim, część budowli, w którychby się pomieściły oddziały wojskowe, zajmujące część historyczną zamku, t. j. pałac z wieżą senatorską, odnośnemi murami, placami i bramami, zobowiązało się wojsko wykonać w dwa lata od ratyfikacyi kontraktu i w tym terminie powyższą część Wawelu opróżnić, a kraj przyrzekł wypłacić w ratach po ten czas 1,600.000 kor. Za adaptacye na tymczasowe pomieszczenie oddziału szpitalnego, w części pałacu ulokowanego, dopłacił kraj nadto 12.000 K.

Terminu tego pierwszego już dotrzymano i dnia 5 sierpnia 1905 r. opróżniło wojsko część historyczną Wawelu. Przy odpowiednich staraniach byłoby zapewne oddało i wieżę Sandomierską i Złodziejską.

Resztę budowli ma sobie wykonać wojsko najdalej do 31 grudnia 1909 r. i w tym czasie oddać krajowi resztę Wawelu w posiadanie, a kraj ma wypłacić resztę umówionej kwoty.

Zastrzeżono w kontrakcie, że Wawel zaintabulowanym zostanie na własność kraju z uwidocznieniem, że takowy po wieczne czasy przeznaczonym jest na umieszczenie rezydencyi cesarza i króla oraz jego dynastyi.

Z wyjątkiem jednego kanału przez Olszę, który ma sam kraj wykonać, resztę kanałów, dróg, trotoarów, oświetlenie i wodociąg zobowiązało się miasto Kraków umową z dnia 3 marca 1903 r. wykonać swym kosztem z subwencyą 125.000 K ze strony kraju. Poprzednio w r. 1899 zobowiązało się miasto wybudować przy odwachu na Rynku lokal na kasę wojskową za subwencyą 8000 K ze strony skarbu wojskowego.

To są główne postanowienia obszernych kontraktów. — Największą ofiarę na ocalenie Wawelu przyniósł Kraków, ofiarując 800.000 K przez Kasę oszczędności i liczne uboczne kosztowne roboty wyżej podane. Na dopłatę reszty wypłacił Kraków nadto pokaźną sumę dodatków krajowych, jako miasto obok Lwowa najwyżej opodatkowane, a więc najwięcej płacące dodatków.

Cesarz odręcznem pismem przyjął darowiznę i w roku bieżącym zezwolił, aby w części Wawelu pomieszczono zbiory dawnych pamiątek, czyli Muzeum narodowe. — Koszta restauracyi ma ponosić kraj i dwór po połowie — podobno ustalono kwoty po 100.000 K rocznie.

Najważniejsza część Zamku, historyczna, została już opróżnioną i może być bez przeszkody zwiedzaną. Podawszy więc zarys jej dziejów, oprowadzimy teraz czytelnika po dzisiejszym Wawelu. (C. d. n.)

iść wyłącznie na podwyższenie renty, a nie na zmniejszenie opłat ze strony ubezpieczonych.

Zjazd wezwał dalej rząd, ażeby przyspieszył zaprowadzenie ubezpieczenia robotników na wypadek niezdolności do pracy i na starość, tudzież zaopatrzenia wdów i sierót. Rezolucye i wnioski powyższe zjazd uchwalił jednogłośnie.

W drugim dniu obrad toczyła się dyskusya nad sprawą organizacyi ubezpieczenia robotników. Zjazd uchwalił rezolucyę, odrzucającą program rządowy, a oświadczającą się ponownie za zasadami, które uchwalił w ubiegłym roku drugi zjazd delegatów Kas dla chorych. Zjazd energicznie sprzeciwił się zamierzonemu przez rząd usunięciu samorządu Kas.

Z letnich siedzib.

Zakopane, 14 sierpnia.

Istną plagą w Zakopanem są rowy dla zakładania rur wodociągowych kopane. Z takiemi koniecznemi i pożytecznemi robotami pogodzić się należy, ale jest nawzajem obowiązkiem tych, którzy roboty prowadzą, uczynić wszystko możliwe, ażeby powstające stąd niedogodności umniejszyć. Niestety, o to nikt tu nie dba. Droga, sama w sobie bardzo wąska, zajęta jest więcej, aniżeli w połowie, przez wydobytą ziemię i kamienie. Pozostała część tak wąska, że jeden wóz zaledwie przejechać może, jest w jak najgorszym stanie przez to, że z wydobytych przez kopanie rowów kamienie spadają na drogę, a nikomu na myśl nie przyjdzie, te kamienie usuwać. Wskutek tego przejazd jest niesłychanie utrudniony i każda fura musi noga za nogą jechać, a koła od powozu każdej chwili narażone są na rozbicie, i jak słychać, rzeczywiście rozbijaje się. Wyminąć nie mogą się dwa pojazdy, z przeciwnych stron nadjeżdzające, bo miejsce na to nie pozwala, więc powozy z jednej strony jadące, czekać muszą, aż powozy ze strony przeciwnej przejadą. Bardzo często góral zatrzyma się po drodze i nic sobie z tego nie robi, że szereg wozów na jego przejazd czeka. Podchodzi się do niego i pyta się: Przyjacielu, dlaczego nie jedziecie? „A, pomówić musiałem“ — odpowiada bezmyślnie. Trudniejsza sprawa, gdy wóz pocztowy, rozwożący pakunki, pośrodku stanie. Listonosz wchodzi do domu, oddaje pakunki, odbiera kwity, rozpłaca się i nie myśli o tem, że ludzie na przejazd jego czekają, a raczej rozumuje, że powinni czekać, aż ck. listonosz załatwi swoją czynność.

Na domiar złego, prowadzący budowę ma polecenie co 300 metrów posuwać się naprzód. On tę instrukcyę wykonuje tak mechanicznie, że nie uważa na kolano, które droga kręcąc się czyni. Skutek jest ten, że z jednego końca nie widać, czy z drugiego końca ktoś na tę wąską drożynę nie wjeżdża, więc z obydwu stron wjeżdżają, a nie mogąc się wyminąć, obydwaj furmani klną jeden na drugiego, dlaczego nie czekał. Na zażalenie do inżyniera o to wniesione i na zapytanie, dlaczego człowieka nie postawi w środku, żeby przejazdy regulawał, odpowiada tenże, że to gmina powinna policyę sprawować. Uwaga mu zrobiona, że policya ma czuwać, żeby był porządek, ale utrzymywać porządek powinien ten, kto rowy kopie i zwłaszcza na kolana, przez zakręt drogi utworzone, nie uważa — nie trafia do przekonania p. inżyniera.

To wszystko dzieje się w letniej stolicy polskiej, tam, gdzie jest nietylko władza miejscowa, ale są ekspozytury władz, komisye klimatyczne, stowarzyszenia, — na urągowisko ludzi, z dalekiego świata przybyłych, od których wybiera się grubą opłatę za klimatyczne porządki w stacyi.

Prosimy tej władzy, względnie tych władz, do których to należy, ażeby w rzecz wejrzały i zaradziły.

Szczawnica, 10 sierpnia.

Mimo ustawicznych zmian atmosferycznych, powietrze tu ciągle rzeczywiście niezrównane, a bliskość Pienin wpływa na codzienne wycieczki do Dunajca. W tym roku w zdrojowisku naszem mniej gości niż zwykle, gdyż Królestwo nie dopisało, obdarzając swemi względami przeważnie Rabkę. — Teatr jest licznie uczęszczany. Grano tu z powodzeniem w ostatnich tygodniach „Hajduczka“ z powieści Sienkiewicza „Pana Wołodyjowskiego“, przerobionego przez Popławskiego. — Również „Małka Schwarcenkopf“ zapełniła salę zupełnie, gdyż był to popis p. Sznage. Jako dodatek w akcie pierwszym primabalerina teatru lwowskiego p. Bewilakowa wykonała z powodzeniem taniec solowy „Valce excentrique“. Na dochód dla młodzieży akademickiej, t. j. na uzdrowisko dla niej odbyło się przedstawienie „Ślubów panieńskich“ Fredry, w której to sztuce wykonały znakomicie: rolę Klary p. Morska, a Anieli p. Sznage. Inne role również ku zupełnemu zadowoleniu publiczności wypadły. Na ten wieczór napisał bawiący tu muzyk z Krakowa p. Sieber nową pieśń na flügelhorn z tow. orkiestry p. t. „Pieśń miłości“; utwór i autora przyjęto owacyjnie. Komitet pań uprosił p. Maurycego Siebera, by w dniu 6 sierpnia podczas przedstawienia w teatrze grano wyłącznie jego utwory. W dniu tym po odegraniu „Broń niewieścia“, komitet pań wręczył kompozytorowi p. Sieberowi wspaniały wieniec laurowy i kilka bukietów.

Mieliśmy tu koncert znakomitego pianisty A. Michałowskiego; grał on wyjątki z opery Orefícego „Chopin“. Wszystkie motywy, użyte w operze, były wykonane w oryginale przez profesora warszawskiego konserwatoryum.

Dnia 5 sierpnia odbył się koncert lwowskiego chóru akademickiego ze współudziałem solistów ze Lwowa, oraz p. Wł. Kwiatkiewicza, artysty dram. sceny lwowskiej. Wieczór cały wypadł świetnie. Po koncercie odbył się reunion, na którym tańczono z ochotą do 1 po północy. Letnik.

Kronika rzymska.

Rzym, 13 sierpnia.

(Ze sceny do życia. — „Sprawa Clemenceau“. — Cifariello zabija swoją żonę. — Watykan i Kwirynał.)

(R.) Napisawszy tytuł i datę spostrzegłem, że jest nią fatalna trzynastka. O fatalnej też piszę sprawie, która wstrząsnęła do głębi Rzymem i odbije się echem także we Włoszech całych i za granicą. Wszak chodzi o Cifariella, największego dziś może włoskiego rzeźbiarza, a należy pamiętać, że Włochy zajmują się bardzo żywo sprawami swoich artystów.

Znacie ze sceny „Sprawę Clemenceau“. Wypadki z życia przenosimy zwykle na scenę, tym razem „Sprawa Clemenceau“ ze sceny przeniosła się pomiędzy żywych, rzeczywiście istniejących ludzi. Na scenie rzeźbiarz Piotr Clemenceau zabija sztyletem swoją wiarołomną żonę, w Rzymie rzeźbiarz Cifariello zabija strzałami z rewolweru swą połowicę, która go zdradzała.

Ernesto Cifariello, liczący 38 lat życia, należy do pierwszorzędnych rzeźbiarzy włoskich. Urodzony w apulskiej mieścinie Molfetta, kształcił się w Neapolu. Znanym był w kołach tamtejszej cyganeryi ten artysta, którego oczy, pełne ognia, nawet w południowych Włoszech zwracały na niego uwagę. Miał naówczas pracownię swoją w domu przy ulicy Sapienza, słynnej ze swego zaniedbania i brudu. Ale z pracowni owej zaczęły wychodzić w świat rzeczy bardzo oryginalne.

Najpierw opuścił ją znany i popularny w całych Włoszech „Pauper neapolitański“, w gwarze Neapolu zwany „scugnizzi“. Pauper ów powraca z festynu w Piedigrotta i swoją rozweseloną twarzą łobuza przykuwa oczy widzów. Krytyka odrazu pasowała Cafariella na wielkiego rzeźbiarza, a publiczność potwierdziła ten wyrok. Publiczność, ale nie koledzy zawodowi. Gdy w następnym roku Cifariello dał wspaniałą pod względem wyrazu i rysów twarzy „Głowę starca“, która miała jeszcze większe powodzenie, koledzy jego, rzeźbiarze, oświadczyli, że Cifariello nie pracuje według modelu, ale fabrykuje wprost odlewy z głów. Cifariello z oburzeniem odpierał te zarzuty zazdrosnych kolegów, a znany filozof i polityk Bovio, pochodzący równie z Apulii, napisał w obronie jego cały szereg artykułów. Ale wszelka obrona słowem i pismem nie na wiele się przydała i dopiero gdy Cifariello przysłał na wystawę pyszną grupę „Chrystus i Magdalena“, umilkli wreszcie jego wrogowie. Sława młodego rzeźbiarza została ugruntowaną, zwłaszcza gdy jeszcze biusty Bovia i słynnego lekarza Tommasi'ego ukazały w całej pełni jego talent jako portrecisty.

Cifariello, odniósłszy zwycięstwo nad swoimi wrogami, opuścił Neapol i przeniósł się do Rzymu. — Tutaj poznał młodziutką pannę Maryę Browne, sierotę po francuskim inżynierze. Matka jej, przypominająca hr. Dombronowską ze „Sprawy Clemenceau“, mówiła ciągle o swojem burgundzkiem pochodzeniu arystokratycznem, co atoli nie przeszkadzało jej wcale, że córkę trzynastoletnią zaprowadziła na scenę teatrzyków „rozmaitości“. Obie wiodły życie koczownicze włócząc się po całym świecie, pomiędzy Paryżem a Konstantynopolem, Rzymem a Moskwą. Znano ją i podziwiano po teatrzykach jako Maryę de Mercie.

W r. 1891 poznał ją Cifariello w Rzymie pod pseudonimem „Marya de Bussy“. Panna Browne oddała się ognistemu rzeźbiarzowi, który ją następnie poślubił. Była to ograniczona lalka, zepsuta życiem koczowniczem i atmosferą teatrzyków. Cifariello urządził sobie pomieszkanie w domu przy ul. Margutta, a przy młodej parze zamieszkała matka panny Browne, a później niejaka pani Lunel, siostra teściowej Cifariella. Wszystkie trzy pracowały rzetelnie, ażeby stworzyć artyście piekło domowe. Młoda żona była lekką, ograniczoną, kłamliwą kobietą, żądną uwielbień ze strony mężczyzn, teściowa zaś i jej siostra były intrygantkami i pasorzytami. Wkrótce zaczęły się na tle zazdrości rozgrywać sceny domowe, a w dodatku przyszły inne kłopoty, panie bowiem wydawały pieniądze bez rachunku.

Trwało to lata całe. Małżonkowie rozchodzili się, to znowu godzili, aż wreszcie przyszło do katastrofy. Cifariello, który na wiosnę święcił tryumfy jako twórca pomnika króla Humberta, spostrzegł, że bankier Soria stał się wielbicielem jego żony. Po tylu rozmaitych zawodach ogarnął go szał. — Rozpoczął w nocy z żoną kłótnię, ale pogodził się z nią i wypili oboje dwie butelki szampana. Później znowu powstała kłótnia i Cifariello dwoma strzałami z rewolweru położył żonę trupem. Cały Rzym okazuje współczucie nieszczęśliwemu artyście.

Stosunek Watykanu do Kwirynału nie zmienił się w zasadzie, ale w rozmaitych drobniejszych sprawach znać, że dawne wrogie napięcie nieco zelżało. Watykan nie odgradza się już tak szczelnie od świeckiego Rzymu, a jako dowód przytaczają pisma rzymskie następujący epizod: W r. 1901 umarła tutaj pani Ottalavi, zapisując swój majątek, składający się z domu w Rzymie, Watykanowi. Leon XIII nie przedsięwziął był kroków celem wejścia w posiadanie domu, który objęli najbliżsi krewni zmarłej zapisodawczyni, ale Pius X w roku zeszłym polecił jednemu z adwokatów kuryi, aby spadek odebrał. Wskutek tego spadkobiercy p. Ottalavi wystąpili ze swej strony o nieważność testamentu na zasadzie tej, iż zapis został uczynionym na rzecz instytucyi nie uznanej przez państwo, a raczej nie upoważnionej, gdyż stolica apostolska nie przyjęła prawa gwarancyjnego, jaki parlament w r. 1871 wydał na jej rzecz. Jednocześnie spadkobiercy winni byli doręczyć pozew kardynałowi Merry del Val. W tym celu woźny Mancini dwa miesiące śledził za kardynałem, który rzadko Watykan opuszcza, i nareszcie dowiedziawszy się, że sekretarz stanu odprawi mszę św. w jednym z klasztorów, w bramie doręczył mu pozew. Kardynał nie chciał przyjąć dokumentu, ale skoro woźny oświadczył, że przyprowadził dwóch świadków, polecił odebrać pozew sekretarzowi swemu. — Za Leona XIII kardynał byłby z kwitkiem odprawił woźnego.

Kronika.

Kraków, 16 sierpnia

Na „zapomogi narodowe“ dla młodzieży szkolnej z Królestwa Polskiego złożyły ofiary na ręce zarządu gł. „Związku pomocy narodowej“ następujące rodziny, zamieszkałe w Czernichowie: p. Sznajdrowa koron 4, pp. Anentowie 2, pp. Góratowscy 4, pp. Terlikiewiczowie 4, pp. Dziamowie 5, pp. Radziewanowscy 5, pp. Wojciechowscy 5, pp. Malinowscy 5, pp. Różańscy 3, pp. Piętkowie 4, pp. Birkenmajerowie 5, pp. Surzyccy 5, pp. Skrochowscy 5, pp. Kuhlowie 8, p. A. Różyczka 3, p. E. Kuschée 5, p. K. Mahrburg 5. Razem 77 koron.

W sprawie zamku na Wawelu. Z powodu artykułu, pomieszczonego onegdaj w naszem piśmie pod tytułem „Zwiedzanie Wawelu“, otrzymujemy od p. Denkera, architekta i zarządcy zamku pismo, w którem ten wyjaśnia, że od chwili objęcia zamku w zarząd kraju upłynęło zaledwie 6 dni i że w tak krótkim przeciągu czasu nie było można wszystkich drzwi naprawić, usunąć pozostawionych przez wojskowość śmieci, sprawić mundury dla służby i obznajmić ją z historyą zamku, stworzyć sytuacyjnych planów, wreszcie umieścić odpowiednich, polskich napisów na poszczególnych ubikacyach. „Wszystko to jest już zarządzone — pisze nam p. Denker — i z dniem każdym zwiedzający mniej będą mieli powodów do narzekań. Do ukończenia jednak tych wszystkich czynności potrzeba czasu, a proszę mi wierzyć, że ile tylko w mocy mojej będzie, zrobię wszystko, aby przyspieszyć wykonanie tych zarządzeń“.

W dalszym ciągu wyjaśnia p. Denker, że opłat za wstęp zarząd zamku nie pobierał i nie pobiera, dla braku zaś własnej służby, obeznanej dobrze z historyą zamku, posługuje się na razie dawnym przewodnikiem, który tylko od zwiedzających „co łaska“ przyjmuje. Puszka zaś, która została umieszczoną z inicyatywy pani Ulanowskiej, pozostaje pod opieką zarządu i będzie pani Ulanowskiej zwróconą.

Wreszcie uprasza zarząd ze względu na porządek i bezpieczeństwo, aby publiczność uwzględniła i zastosowała się do zarządzeń, które jeszcze raz ze względu na ważność sprawy powtarzamy. A więc zwiedzać zamek można codziennie od godz. 9 do 1 w południe i od godz. 3 do 6 popołudniu, tylko w grupach najwyżej po 25 osób i tylko w towarzystwie przewodnika. Dopiero po wyjściu 1 grupy może przewodnik nową wprowadzić. Palenie tytoniu wewnątrz zamku jest bezwarunkowo wzbronione.

Uznając i podnosząc chęci i dobrą wolę architekta p. Denkera, który pragnie powierzony jego opiece zamek na Wawelu doprowadzić do porządku, zaznaczyć musimy, że nie występowaliśmy przeciwko niemu, tylko przeciw nieporadności wykazanej przez Wydział krajowy, który nad potrzebami zamku mógł był się zastanowić wcześniej. Z zarządzeń p. Denkera jedno uważamy za przykre dla publiczności. Mianowicie według naszego zdania wszyscy powinni mieć wolny dostęp na olbrzymi dziedziniec zamkowy, gdyż tłoczenie się ludzi w ciasnej bramie i trzymanie ich po pół godziny, a czasem i dłużej przed oszalowaniem zbitem z nieheblowanych desek jest zgoła niewłaściwe. Z trzech wejść do sal zamkowych mogą być dwa zamknięte i to zabezpieczy w zupełności sale od nieproszonych gości. Przy wejściu głównem stać może straż, która po zejściu jednej partyi zwiedzających z przewodnikiem będzie puszczać partyę następną.

Wycieczki włościańskie. Wczoraj zrana opuściła Kraków wycieczka włościańska z Sanockiego, w której przyjęli udział mieszkańcy tak miasta Sanoka, jak i okolicznych wsi: Mrzygłód, Niebieszczany, Tyrnawa Wołoska, Bukowsko, Nowotaniec, Tarnawa, Dynów, Dydnia, Posada Olchowska i Sanocka, Wara, Lisko, Niewistka, Poraż, Rymanów, Mikowa, Besko, Pakoszówka, Strakocina, Wzdów i Odrzechowa. — W poniedziałek wycieczka sanocka zwiedzała Skałkę, kościół Bożego Ciała, gabinet zoologiczny i uniwersytet Jagielloński. Po obiedzie odbyło się przedstawienie w teatrze popularnym, gdzie odegrano „Krakowiaków i górali“. Po przedstawieniu odbyło się pożegnanie wycieczki, gdzie w imieniu miejscowego komitetu przemawiał p. Wł. Horowicz.

Wczoraj o godzinie 7 zrana przybyła do Krakowa wycieczka w liczbie trzystu kilkudziesięciu osób ze Stryja, Drohobycza i Sambora i okolic, zorganizowana przez miejscową „Czytelnię kolejową“ oraz Koło Towarzystwa Szkoły ludowej. — Oprowadzaniem wycieczkowiczów po Krakowie zajmowała się młodzież akademicka. O godzinie 7 wycieczka opuściła mury Krakowa i odjechała z powrotem do domów.

Z teatru miejskiego komunikują nam: Dyrektor teatru miejskiego, p. L. Solski, uzupełniwszy personal nowemi siłami ze Lwowa, Warszawy i Poznania, rozpoczyna sezon dawno niegraną sztuką St. Wyspiańskiego p. t. „Wesele“ w zmienionej obsadzie. Artyści po 2-miesięcznym urlopie zjechali już do Krakowa i rozpoczynają próby w dniu dzisiejszym. — Pierwsze przedstawienie odbędzie się w sobotę dnia 26 b. m.

Wiadomości osobiste. Prof. dr Karol Żuławski wyjechał na kilkutygodniowy pobyt za granicę — w kierownictwie „Domu zdrowia“ i w praktyce prywatnej zastępuje go dr Stanisław Jankowski.

Z sądownictwa. Dotychczasowy zastępca prokuratora przy krakowskiej prokuratoryi państwa, dr Stanisław Trzaskowski, zamianowny został radcą sądu krajowego i przydzielony do sądu krajowego karnego w Krakowie. W nowomianowanym radcy sądownictwo krakowskie zyska niepoślednią siłę — dr Trzaskowski dał się poznać bowiem, jako wybitny prawnik, przytem na kilkuletniem swojem stanowisku prokuratora pogodzić umiał obowiązki stróża prawa z pojęciem nowożytnego sędziego i obywatela kraju.

Dwa samobójstwa. Wczoraj z rana w mieszkaniu własnem, w kamienicy „Krzysztofory“ odebrał sobie życie wystrzałem z rewolweru znany w Krakowie właściciel składu fortepianów Zdzisław Gabryelski, który targnął się na swe życie w przystępie ataku choroby nerwowej, nękającej go od paru miesięcy.

Dzisiaj z rana znowu odebrała sobie życie we własnem mieszkaniu przy ulicy Czystej l. 13 Stanisława Holly, wdowa po inżynierze naftowym. Samobójczyni pozostawiła troje małoletnich dzieci. Jako prawdopodobny powód samobójstwa znajomi denatki podają melancholię, w którą popadła po śmierci męża.

Z Izby lekarskiej. W sobotę odbyły się wybory do Izby lekarskiej zachodnio-galicyjskiej. Wybrani zostali na członków Izby: Dr Stefan Schoengut, prof. dr Bolesław Wicherkiewicz, dr Adam Langie, dr Józef Różecki, dr Jan Gawlik, dr Wiktor Łodziński, dr Tadeusz Kijas, dr Józef Walczyński, dr Stanisław Jabłoński, dr Adolf Dietzius, dr Ludwik Cwiklicer; na zastępców: dr Adam Ackermann, dr Jan Landau, dr Kazimierz Flis, dr Jan Gwiazdomorski, dr Wiktor Idziński, dr Kazimierz Służewski, dr Edward Zieliński, dr Karol Zaleski, dr Szymon Bernadzikowski, dr Wojciech Fiałkowski, dr Antoni Sawicki.

Nawoływanie i gwałtowne zaczepianie przechodzących osób w hali Sukiennic przez żydowskich kramarzy dosięgnęło obecnie takich rozmiarow, że odstrasza wprost przechodzących od zapuszczania się do wnętrza tejże hali. Z tego powodu katoliccy kramarze, nie posługujący się tym środkiem zwabiania klienteli, widząc się narażonymi na straty wskutek zmniejszania się liczby kupujących, wnieśli do prezydenta miasta prośbę o wzięcie ich w obronę i użycie przysługujących środków dla usunięcia tego nadużycia.

Rozszerzenie cmentarza stanie się w niedalekiej przyszłości nieuniknioną koniecznością. Obecny bowiem obszar zmniejsza się corocznie stale przez zakupywanie stałych grobów, których wybudowano w r. 1903 — 82, w r. 1904 — 137, a w I półroczu 1905 r. — 85. Wobec zabudowania już jednak okolicznych gruntów, rozszerzenie to możliwe będzie jedynie w kierunku północno-wschodnim, na gruntach gmin Olszy i Prądnika.

Wielka obława policyjna. Jak wiadomo, pątnicy kalwaryjscy, powracający z Kalwaryi, w przejściu przez Kraków, nocują przeważnie na plantacyach i placach, obok kościołów. Policya krakowska, pragnąc więc zabezpieczyć pątników od rzezimieszków krakowskich urządziła dzisiejszej nocy obławę, której rezultatem było aresztowanie pięćdziesięciu kilku osobników, których umieszczono w aresztach „pod telegrafem“.

Wypadek. Dzisiaj w południe koń, zaprzężony u wielkiego wozu meblowego, stojącego na rogu Rynku i ulicy Floryańskiej, zląkł się sygnałów tramwajowych i wpadł na wóz, pełen publiczności. Dyszel olbrzymiego wozu przebił na wylot obie równoległe sobie szyby — katastrofa byłaby wielką w skutkach, lecz przytomny motorowy w jednej chwili zahamował wóz, osadzając go na miejscu, czem uniemożliwił dostanie się konia i woźnicy pod koła tramwaju.

Bezpieczeństwo uliczne. Wczoraj wieczorem około godziny 11 na ulicy Lubicz przechodzącego tamtędy z dwoma paniami słuchacza uniwersytetu p. Ł. zaczepiło czterech żołnierzy. Zwłaszcza jeden z nich w sposób brutalny zaczął odzywać się do pań, a kiedy p. Ł. zwrócił się do niego, aby się odczepił, żołnierz zabierał się do bitki. Dopiero przywołany policyant zdołał z trudem usunąć awanturniczego żołnierza i sprawił, że p. Ł. i jego towarzyszki mogli odejść spokojnie. Władze wojskowe powinny zwrócić baczniejszą uwagę na wybryki żołnierzy, którzy w ostatnich czasach coraz częściej wywołują zajścia.

Przedstawienie na scenie i na dachu. Podczas poniedziałkowego wieczornego przedstawienia w teatrze popularnym dostało się dwóch chłopaków na dach teatru i przez zrobiony otwór w bocznych, zaklejonych oknach strychu zachwycało się grą pani Kalinowskiej jako „Nitouche“. Nawoływania woźnych zostały bez skutku, tak, że kilku strażaków zmuszonych było wyjść po drabinach na dach, gdzie się wkrótce rozpoczął pościg za chłopakami, ku przerażeniu zgromadzonej w teatrze publiczności, słyszącej przyspieszone kroki i trzeszczenie dachu. Chłopakom udało się jednak po rynnie zsunąć z dachu, tak, że nazwiska ich nie zostały przekazane „annalom policyjnym“.

Hodowla kur w śródmieściu. W kamienicy pod l. 3 przy ulicy Mikołajskiej podwórze domu przez cały dzień przedstawia widok sielski. Oto kury spacerują tam sobie, gdaczą i czubią się niekiedy, co może sprawić przyjemność właścicielowi kur, ale z wielu względów przeszkadza lokatorom. Gdzie powietrze już i tak nie odznacza się czystością, kurnik jest chyba rzeczą co najmniej zbyteczną, zwłaszcza, że przepis magistratu wyraźnie zabrania hodowania drobiu w mieście.

Z kroniki kąpielowej. Do Rabki przybyło do dnia 9 sierpnia osób 2.348; do Krynicy zaś do d. 9 b. m. osób 6.026.

Odczyt J. Pietrzyckiego w Zakopanem na temat „Poezya japońska i jej rozwój od V w. po Chr. do dni naszych“ (o odczycie tym zamieściliśmy już onegdaj notatkę w „Nowej Reformie“) odbędzie się w piątek 18 b. m. w sali reunionowej zakładu dra Piaseckiego („Klemensówka“). Karty wstępu nabyć można wcześniej w księgarni zakopańskiej p. Zwolińskiego. Część dochodu z prelekcyi przeznaczoną jest na rzecz sprowadzenia zwłok J. Słowackiego do kraju.

Z Żywca piszą nam: Przed kilku dniami przybył tu rannym pociągiem od Krakowa namiestnik hr. Potocki w odwiedziny do żywieckiego dziedzica, arcyksięcia Karola Stefana. Oczekiwał go na dworcu sam arcyksiążę, Rada miejska i korpus urzędniczy dość licznie reprezentowany. Starosta żywiecki, p. Kokurewicz, wyjechał naprzeciw namiestnika do Bielska. Namiestnik przybył wprawdzie prywatnie, przyrzekł jednak zaglądnąć do starostwa i udzielać posłuchań. Tego jednak nie uczynił i interesowani czekali 2 godziny na darmo. A szkoda wielka, że namiestnik nie wstąpił, byłby zobaczył w jakiej norze zakazanej mieści się starostwo, jaką czynność ma starostwo żywieckie i jakie siły poruszają tę maszynę i jak szczupły personal do tego przeznaczony, byłby się dowiedział coś o budynku szkoły realnej, może byłby zobaczył to miejsce, które pewna liczba radnych chciałaby mieć pod szkołę, a które jest wprost niefortunne, byłby zobaczył i inne miejsca i byłby może prędzej pomógł w ostatecznem załatwieniu zatargu o plac pod szkołę realną. Byłby zobaczył, jakie mniej niż prymitywne pomieszczenie ma reszta urzędów, może byłby poparł sprawę budowy gmachu na pomieszczenie starostwa, sądu i urzędu podatkowego, takiego, w którymby urzędnicy-paryasi żywcem nie zdzierali swego zdrowia. Szkoda, że namiestnik nie widział tego wszystkiego.

Zgromadzenie polityczne na wsi. Z Jeleśni donoszą nam: W ubiegłą niedzielę zwołał do naszej wsi p. Szczepański, aptekarz z Zabłocia-Żywca zgromadzenie, które się odbyło przy licznym udziale miejscowych i zamiejscowych włościan. Na porządku dziennym było: Położenie ekonomiczne i polityczne ludu. Referat na ten temat wygłosił dr Moskwa z Krakowa. W dyskusyi zabierali głos: robotnik kolejowy ze Żywca Packan, ks. profesor Ryłko z Krakowa, p. Szczepański i inni — poczem uchwalono rezolucyę za zaprowadzeniem powszechnnego prawa wyborczego, bezkuryalnego, do wszystkich ciał ustawodawczych i rezolucyę przeciwko dotychczasowemu prawu propinacyi, a za ugminnieniem takowej. Zgromadzenie odbyło się bardzo spokojnie. Partya ludowa postanowiła więcej takich zgromadzeń urządzić z tym samym porządkiem dziennym.

Samobójstwo ucznia. Z Nowego Targu donoszą: We wsi Kowańcu ad Nowy Targ, odebrał sobie w tych dniach życie wystrzałem z rewolweru, skierowanym w prawą skroń, uczeń VII klasy szkoły realnej we Lwowie, Kazimierz Bruliński. Powód samobójstwa nie został zbadany. Przypuszczają tylko, że Bruliński targnął się na swe życie wskutek silnego zdenerwowania.

Przyznanie nagród. Na wystawie narzędzi rolniczych w Tarnopolu komitet sędziów przyznał następującym wystawcom nagrody:

Medal złoty komitetu Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego otrzymali: Biuro techniczno-mleczarskie w Krakowie, zastępujące firmy Burmeister & Wain, Clayton & Schuttleworth, S. A. Bubera synowie, Syndykat Towarzystw rolniczych w Krakowie, a nadto Zygmunt Parnes za pługi Bächera, kultywatory i motor benzynowy węgierskich kolei państwowych i firma Rogowski i Sp. w Tarnopolu za motor „Climax“.

Medal srebrny komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego otrzymali: Józef Flamm i Stanisław Komornicki; nadto A. Olszański za gniotownik i L. Hermann za młyn.

Medal bronzowy komitetu Galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego otrzymali: „Dom dla ziemian“, L. Heller, L. Queller i „Związek handlowy Kółek rolniczych“ w Krakowie, a nadto L. Klomm z Grzymałowa za przyrząd do młócenia grochu, Jan Piezia za pługi, W. Podhorodecki za młyn i J. Szaynok za młyn.

List pochwalny otrzymała szkoła koszykarska w Płotyczy.

Włamanie się do kasy kolejowej. W nocy z soboty na niedzielę niewyśledzeni dotychczas zbrodniarze włamali się przez okno do kasy kolejowej w Brzuchowicach, odśrubowali od podłogi niską kasę żelazną, przewrócili ją, lecz widocznie ani unieść, ani rozbić jej nie mogli i zostawili ją nietkniętą. Natomiast rozbili szuflady od biurka, ale nic w nich nie znaleźli i skradli tylko naczelnikowi stacyi tytoń i przybory do palenia. Żandarmerya czyni poszukiwania za złoczyńcami.

Zajście na kolei Janowskiej. W sobotę późnym wieczorem pociąg kolei Janowskiej między przystankami Rzęsną Polską a Rzęsną Ruską przejechał jakąś furę włościańską, jadącą gościńcem janowskim. Między obu tymi przestankami tor kolejowy idzie gościńcem rządowym, co też było przyczyną wypadku. Maszyna pociągu rozbiła furę w drzazgi, konie ciężko pokaleczyła, a woźnicę zabiła na miejscu. Zwłoki jego usunięto z gościńca na bok drogi, aż do przybycia komisyi sądowej. Zwłoki te leżały od wczoraj popołudnia, a fakt ten stał się wczoraj przyczyną groźnego zajścia. Oto straszny widok zwłok zabitego przez lokomotywę woźnicy rozżalił tak dalece okolicznych włościan, że wczoraj przed południem, uzbrojeni w cepy i kosy tłumnie zalegli gościniec, stanęli w poprzek toru i obrzucając kamieniami Bogu ducha winnego maszynistę kolejowego, pociąg na przestrzeni zatrzymali. Dopiero po długiej chwili powiodło się uspokoić tych ludzi tak, że pozwolili pociągowi odjechać do Lwowa. Władze będą miały wiele kłopotu w tej sprawie, bo ludność odgraża się, że zabije maszynistę, jeżeli tamtędy przejeżdżać będą pociągi kolejowe.

Zmarli.

Wiktorya Grudzińska, przeżywszy lat 28, zmarła 13 bm.

Helena z Gutwińskich Morawetz, żona urzędnika Towarzystwa wzaj. ubezpieczeń, przeżywszy lat 45, zmarła 14 bm.

Filomena Udzielowa, przeżywszy lat 66, zmarła 14 bm.

Antonina z Marszałkowskich Kamińska, obywatelka m. Podgórza, przeżywszy lat 47, zmarła 14 bm.

Ze świata.

Z Warszawy.

— Kilku większych fabrykantów w Warszawie przystąpiło do likwidacyi swych przedsiębiorstw, z powodu ruiny wynikłej ze strejków.

W Robotnicy stacyi towarowej kolei warszawsko-petersburskiej otrzymali od dnia wczorajszego podwyżkę płacy z 50 na 70 kop. dziennie przy 12 godzinach pracy. Robotnicy zajęci przy ładowaniu węgla w dalszym ciągu strejkują. Wielce dotkliwy dla ruchu handlowego strejk pracowników w firmach transportowych zakończono. Zarządy Towarzystw „Nadieżda“ i „Rosyjskiego“ donoszą, iż od d. 16 b. m. biura i składy ich będą już czynne.

— W Warszawie w dalszym ciągu panuje prawo pięści, noża i rewolweru, a ofiary jednego dnia tylko są następujące: Wczoraj do sklepu rzeźnickiego Krzysztofa Daaba, który siedział właśnie za kontuarem i spożywał kolacyę, weszło dwóch nieznajomych ludzi i dało kilka strzałów z rewolweru. Jedna kula trafiła Daaba w bok, druga w biodro, inne chybiły, tłucząc szkło, które lekko poraniło obecną żonę Daaba. O godz. 7 przy ul. Ząbkowskiej Władysław Skaryszewski, lat 28, otrzymał 5 ran tłuczonych głowy i mnóstwo ran piersi i rąk. W stanie bardzo ciężkim odwieziono go do szpitala na Pradze. O godz. 8 min. 40 w cyrkule II opatrzono 21-letniego Józefa Koźbiałę, ranionego nożem w śledzionę. Odwieziono go do szpitala św. Ducha. Wreszcie o godz. 9 w zajściu ulicznem otrzymał rany cięte w szyję, głowę i brzuch jakiś mężczyzna, lat około 40, którego w stanie nieprzytomnym odwieziono do szpitala Dzieciątka Jezus.

— Na Nowolipkach nr. 31 napadnięto na stróża, zadając mu śmiertelną ranę w piersi. Odwieziony do szpitala, zmarł wkrótce. Na ulicy Dzikiej uderzeniem noża zadano straszliwą ranę w brzuch Fajwlowi Goldsteinowi. Z wyprutemi trzewiami odwiozło go pogotowie do szpitala św. Ducha. Wczorajszej nocy około godz. 1 zauważono kopiącego kartofle w pobliżu ul. Kolejowej zawodowego złodzieja, Jana Białka. Jako naukę, by szanował cudzą własność, otrzymał 11 ran nożem. Pogotowie odwiozło go do szpitala Dzieciątka Jezus.

O godz. 7 wieczór w Radogoszczu, do zamieszkałego przy ulicy Jasnej Wojciecha Frączkiego, przybył brat jego, Tomasz, lat 28. Wojciech stał właśnie przed domem z niejakim Nalepą. Tomasz Frączki rzucił się z nożem w ręku naprzód na Nalepę i zadał mu kilka pchnięć, a następnie zwrócił się do brata Wojciecha i ciosem w serce położył go trupem na miejscu. Zabity miał lat 33, pozostawił żonę i kilkoro dzieci. Bratobójcę aresztowano. Tłómaczy się on, że do zamordowania brata skłoniły go nieporozumienia pieniężne.

Samobójstwo w Ojcowie. Do pism warszawskich donoszą z Ojcowa, że wczoraj rano sprawiła tam ogromne wrażenie wiadomość o zagadkowej śmierci młodej mężatki, p. Hertzowej, z Warszawy. P. Hertzowa powiesiła się z przyczyn bliżej nieznanych. Gdy to spostrzeżono, pomoc była już spóźniona.

Straszna zbrodnia. O strasznej zbrodni, popełnionej w majątku Abramów w pow. zamoyskim donosi „Gazeta Lubelska“: Zamieszkały tam od miesiąca młynarz Antoni Trotkiewicz, w dniu 5 bm. o godz. 4 rano, kiedy wszyscy byli pogrążeni we śnie, zamordował swą żonę, Anielę, matkę żony, Pietrosiewiczową, 16-letnią swą córkę, Anielę i mieszkającą w sąsiedniej izbie matkę dzierżawcy młyna, stałą mieszkankę osady Izbica, Surę Blank, a w końcu przez pchnięcie nożem w serce pozbawił życia siebie, raniąc przedtem niebezpiecznie dzierżawcę młyna, Lejzera Szarfa, jego żonę Esterę i brata tej ostatniej. Wszystkich tych morderstw i poranień Trotkiewicz dokonał przy pomocy siekiery i noża. Przyczyny tak straszliwego czynu, jak dotychczas, nie stwierdzono, wiadomo tylko, że morderca żył w niezgodzie ze swą drugą żoną, którą poślubił w lutym r. b.

Rozruchy agrarne na Litwie. W gubernii grodzieńskiej, w dobrach Sliwiny hr. Krasińskiego, zaszły, jak donosi „Wilenskij Wiestnik“, nieporozumienia agrarne. Włościanie wsi okolicznych obchodzili parobków i zmuszali ich do zaprzestania pracy, poczem ogromny tłum chłopów napadł na dom obywatela i splądrował go. Dla przywrócenia porządku wezwano szwadron dragonów. W majątku Klewianka zaszły podobne wypadki agrarne. Chłopi żądają podwyższenia płacy robóczej do rubli 1 kop. 30 i rubli 1 kop. 50 dziennie.

Nowe łajdactwo pruskie. Herb miasta Gniezna został zmieniony, gdyż podczas pobytu tam Wilhelma widziano na ulicach wiele emblematów, przedstawiających białego orła na czarnem tle. Wia-

domo zaś ogólnie, że miasto Gniezno ma w herbie białego orła na czerwonem tle. Urzędownie tej przemiany jeszcze nie ogłoszono.

Tyfus w Poznaniu rozszerza się coraz więcej. Codziennie odwożą do szpitalów nowych chorych, a w domach prywatnych również choruje wiele osób. Liczba osób, które zachorowały w Poznaniu na tyfus, wynosi blisko 500. Ale i na prowincyi szerzy się tyfus. W Srodzie i powiecie średzkim zaszły wypadki tyfusu, wprawdzie dotąd sporadyczne. Z powodu złej wody w Srodzie zachodzi obawa, że epidemia może przybrać groźne rozmiary. Również powiat kościański już objęła zaraza. Nietylko w samym Kościanie, ale w Szczodrowie i Kiełczewie zaszły wypadki tyfusu.

Pruska robota. „Schlesische Volks Ztg." donosi z Zabrza, że aresztowano tam w sobotę „wielkopolskiego agitatora", szewca Jana Wyciska, ponieważ jest podejrzany o zdradę stanu i należenie do tajnego związku. Odstawiono go do więzienia w Gliwicach. Podobno przesłuchano dotychczas przeszło 100 świadków.

Policyanci przeciw Towarzystwu ubezpieczeń. Białostocka agentura Towarzystwa ubezpieczeń „Rosya" oświadczyła policyi, że nie czuje się obowiązaną wypłacić odszkodowania policmajstrowi Pielenkinowi, jego pomocnikowi Gubskiemu, komisarzowi Żartkiewiczowi i innym, poranionym podczas zamachów czerwcowych i lipcowych, gdyż tego rodzaju „nieszczęśliwych wypadków" Towarzystwo nie miało na myśli, przyjmując ubezpieczenie policyi. Z tych samych przyczyn odmówiło ono odnowienia asekuracyi. Poszkodowani wytaczają proces Towarzystwu ubezpieczeń.

Statystyka teatralna. Wedle francuskich obliczeń, państwa europejskie pod względem liczby teatrów zajmują następujące miejsca: Francya ma 394 teatry, Włochy 389, Niemcy 264, Anglia 205, Hiszpania 190, Austrya 188, Rosya 99, Belgia 59, Szwecya i Norwegia 46, Holandya 42, Szwajcarya 35, Portugalia 16, Dania 13, Turcya 9, Grecya 8, Rumunia 7, wreszcie Serbia 6. Do tego obliczenia dodajemy uwagę, że Galicya, mająca 78.501 kwadratowych kilometrów i 7 milionów mieszkańców, posiada tylko 2 teatry stałe. Serbia, mająca powierzchnię 48.590 kwadr. kilometrów i $2^{1}/_{2}$ miliona mieszkańców, liczy 6 teatrów, a Holandya o powierzchni 32.538 kwadr. kilometrów i 5 milionach ludności liczy 42 teatry! Pod tym względem należymy do krajów najbardziej zacofanych.

Szybkość lotu jaskółki. Pewien mieszkaniec Antwerpii schwytał jaskółkę, która gnieździła się pod dachem jego domu, farbą wymalował znak na jej skrzydłach i oddał ją człowiekowi, który jechał koleją do Compiègne, wioząc 250 koszów z gołębiami pocztowemi, należącemi do „Fédération Colombophile". W Compiègne jaskółka owa została wypuszczona na wolność rano o g. 7 m. 15 równocześnie z gołębiami. Jaskółka jak błyskawica poszybowała natychmiast na północ, gołębie zaś latały najpierw bezradnie, zanim obrały właściwy kierunek. O godzinie 8 m. 23 jaskółka przyleciała do swojego gniazda, pierwsze zaś gołębie przybyły dopiero o godzinie $11^{1}/_{2}$. Jaskółka 235 kilometrów przeleciała w 1 godzinie i 8 minutach, a więc z olbrzymią szybkością 3507 metrów na minutę. Gołębie zdobyły się zaledwie na szybkość 922 metrów na minutę.

Mianowania. „Wiener Ztg" ogłasza: Cesarz nadał sekretarzom sądowym Michałowi Kozakiewiczowi i Józefowi Dzięddzielewiczowi we Lwowie tytuł i charakter radców sądu.

Repertoar operetki lwowskiej w Krakowie.

We czwartek „Figle wiosenne".

W piątek uroczyste przedstawienie ku uczczeniu dnia urodzin cesarza. Rozpocznie: Apoteoza i hymn ludowy (wykona cały personal i orkiestra teatralna); nastąpi „Straszny dwór".

W sobotę: „Królowa cyganów".

W niedzielę: „Halka".

Z kalendarza. We czwartek 17 sierpnia: Liberata op. m. i Juliany m.; w piątek 18 sierpnia: Agapita m. i Firmina b. m.; w sobotę 19 sierpnia: Juliusza m., Maryana i Rufina.

Wschód słońca 17 sierpnia o godzinie 4 min. 34, zachód o godz. 6 m. 54; długość dnia godzin 14 m. 20.

Z krakowskiego obserwatoryum. Dnia 15 sierpnia termometr doszedł od 14·4 do 22·9 C.; barometr zwolna opadał.

Dnia 16 sierpnia o godzinie 7 rano stan barometru 745·2 mm., termometru 14·4 C.; wiatr wschodni.

Przepowiednia dla Galicyi zachodniej na 16 sierpnia: pogoda.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

– **Z operetki.** Dobrze powiódł się benefis chórów opery lwowskiej, bo i wystawienie „Żydówki" było w granicach tego, co zrobić można, wcale zajmującem, a sympatycznym i cichym pracownikom artystycznym przyniosło nieco dochodu. Publiczność — nie wiem, czy pociągnięta celem, czy niezwykłością spektaklu — pospieszyła liczniej, niż zazwyczaj, do widowni Parku krakowskiego, i życzliwie oklaskiwała wykonawców solistów, tudzież zespoły chórowe. Partyę tytułową odtworzyła pani Kasprowiczowa, śpiewaczka operowa, która śpiewa w operetce właściwie tylko przygodnie. Zawsze niewzruszenie świeży, jędrny głos artystki, niósł dźwięk czysty, ujmując w chwilach solowych, a dominując potęgą w zespołach. — Nieposlednią też partnerkę miała artystka w p. Łopatyńskiej, odtwarzającej partyę Eudoksyi. Eleazara śpiewał p. Malawski. Artysta ten, po za wyborną, jak zwykle, charakterystyką zewnętrzną, starał się nadać odtwarzanej postaci rysy szlachetności — szukając w spokojnych ruchach i moderowanej grze oswobodzenia się od nawyczek operetkowych. I stwierdzić wypada, iż powiodło mu się to, niemal w zupełności. O stronie wokalnej powiedzieć można to samo. W granicach indywidualności artysty, jego nawyknień śpiewaczych, sposobów i środków, któremi rozporządza, była to partya wcale udatna. Niemniej poprawnym w wykonaniu swej partyi był p. Czerwiński. Robił, co mógł, aby się na poziomie, wymaganym od śpiewaka operowego, utrzymać. A partyjka ta, acz nie pierwszorzędna, jest jedną z trudniejszych i nie jeden obiecujący tenor, mówiąc językiem kulis, „położył się na niej". Kardynała śpiewał p. Jeloński.

Chóry zasłużyły na osobną wzmiankę. Śpiewały jędrnie, czysto, równo i składnie, dając kilka momentów silnych w ekspressyi i dynamicznem przeprowadzeniu. Nic w tem dziwnego, bo spektakl ten był odświętnym popisem, dokonanym ku chwale popisujących się. — Orkiestra z p. Słomkowskim na czele usiłowała dostroić się do ogólnej całości, pracując rzetelnie, lecz przerzedzona jej obsada nie zawsze zdolną była sprostać zadaniu, lecz tylko co do siły brzmienia, zespół bowiem orkiestralny obecny jest dla operetki nietylko wystarczający, lecz i wyborny. Kto wie, czy nie wystarczyłaby orkiestra ta i na operę, gdyby nie wprost okropne warunki, w jakich odbywać musi swą pracę. (Instrumenta przeważnie delikatne rozstrajają się wskutek ciągle zmiennej temperatury lub zimna i niszczeją) a większa część tej orkiestry siedzi pod sceną, wskutek czego roni conajmniej połowę każdego natężenia tonów. *St. Bursa.*

Dział ekonomiczny.

× **Pomoc dla krajowego przemysłu.** Obecnie społeczeństwu naszemu, a zwłaszcza zamożniejszym osobnikom, tyle prawiącym o potrzebie wspierania „krajowego przemysłu", doskonała nadarza się sposobność do wprowadzenia swych zapatrywań w czyn. Jak wiadomo, od szeregu lat istnieje w Radymnie Towarzystwo powroźnicze, które przemysłem domowym zatrudnia kilkaset osób i licznym rodzinom daje utrzymanie. Obecnie zbyt i zakup na wyroby Towarzystwa powroźniczego w Radymnie, zwłaszcza po spaleniu się szpagaciarni w Podgórzu, tak się zwiększył, że Towarzystwo zamyśla z przemysłu domowego przejść na zakres fabryczny. Atoli na takie przeistoczenie potrzebny jest kapitał 120 tysięcy koron. Wydział krajowy wacha się na razie przystąpić do Towarzystwa ze znaczniejszym udziałem. Komisya krajowa dla spraw przemysłowych pismem z dnia 18 lipca 1905 obiecała udzielić Towarzystwu pożyczki 100 tysięcy koron, gdy Towarzystwo spełni niektóre warunki, z których najważniejszy, by sobie Towarzystwo zyskało więcej członków z udziałami. Inne warunki spełni Towarzystwo samo, ten ostatni zależy od społeczeństwa naszego. Otóż o przystąpienie z udziałami wzywa dyrekcya Towarzystwa. Udział jeden wynosi 100 koron, a Towarzystwo płaci regularnie 6% dywidendy. Lokacya pewna, bo Towarzystwo ma zapewniony zbyt swych wyrobów, tak, że obecnie nawet podołać nie może zamówieniom. Poręka była dotychczas pięciokrotną, jednakże by tem więcej zyskać członków z udziałami walne zgromadzenie Towarzystwa uchwałą z dnia 28 marca 1905 zmieniło porękę na jednokrotną, a sąd obwodowy jako handlowy w Przemyślu tę zmianę zatwierdził.

× **Rozpisanie dostaw.** Wojskowy oddział budownictwa I korpusu w Krakowie rozpisuje publiczną licytacyę ofertową, celem oddania w przedsiębiorstwo robót przy asanacyi baraków zapasowych w Podgórzu-Płaszowie. Kosztorys wynosi w przybliżeniu 18.706 kor. 91 hal. Termin dla ofert do dnia 19 b. m. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Dyrekcya policyi we Lwowie rozpisuje licytacyę ofertową na dostawę mundurów, bielizny, obuwia i t. d. dla oddziałów wojskowej straży policyjnej we Lwowie i Przemyślu. Termin dla ofert upływa dnia 30 b. m. Bliższych informacyj udziela Izba handlowa i przemysłowa w Krakowie.

Z miejskiej centralnej targowicy na bydło w Krakowie. Kraków, 16/8 1905 r. Na dzisiejszy targ spędzono: a) bydła rogatego rosłego 78 sztuk, b) jałownika 28 sztuk, c) cieląt 105 sztuk, d) owiec i kóz 5 sztuk, e) nierogacizny 144 sztuk. Razem 360 sztuk.

Woły z paszy płacono po 74 do 80 kor., woły opasowe po — do — kor., krowy po 66 do 70 kor., bugaje po 72 do 88 kor., cielęta po 60 do 96 kor. za jeden cetnar metryczny żywej wagi, cielęta na sztuki po 30 do 50 kor., nierogaciznę tuczną po 152 do 160 kor., nierogaciznę chudą po 116 do 126 kor. za jeden cetnar metryczny rzeźnej wagi.

Sprzedano dla miejscowej konsumcyi bydła rogatego, cieląt i nierogacizny 360 sztuk, a na eksport bydła rogatego — sztuk, nierogacizny — sztuk, pozostało do drugiego targu — sztuk.

Ceny powyższe obliczono bez opłaty akcyzowej.

Budapeszt, 17 sierpnia. Pszenica na październik 15·96 do 15·98, pszenica na kwiecień 1906 16·50 do 16·52; żyto na październik 13·— do 13·02, żyto na kwiecień 1906 13·52 do 13·54; owies na październik 12·28 do 12·30; owies na kwiecień 1906 12·72 do 12·74; kukurydza na sierpień —·— do —·—, kukurydza na wrzesień —·— do —·—; kukurydza na maj 1906 13·26 do 13·28; rzepak na sierpień 24·30 do 24·50.

Oferty dobre, chęć kupna mierna, usposobienie spokojne; pogoda piękna.

Z Rosyi i zaboru rosyjskiego.

O zamierzonem ogłoszeniu projektu konstytucyi nowe znów a sprzeczne pojawiają się wersye. Według jednej z nich car ogłosi dotyczący manifest popiero 24 b. m., według drugiej i ten termin nie jest jeszcze pewny; przeciwnie, czas ogłoszenia absolutnie jeszcze oznaczyć się nie da, ponieważ car ma do wyboru nie dwa, lecz aż 6 projektów konstytucyi, a dotychczas nie wybrał żadnego. Jeden z tych 6 projektów ma być dziełem... Pobiedonoscewa. Natomiast, według informacyj dzienników petersburskich, car zamierza przyjąć projekt Bułygina w formie, jaką nadała mu Rada ministrów na posiedzeniach w lipcu r. b. Z całego projektu nie wyjaśnione zostały tylko punkty, dotyczące cenzusu wyborczego, prezesa rady, sekretarzów i regulaminu. Jak wiadomo, punkty te wywołały ożywioną wymianę zdań i najrozmaitsze wnioski.

Te trzy sprawy nie zostały jeszcze ostatecznie rozstrzygnięte, i to jest przyczyną zwłoki w ogłoszeniu projektu. Projekt w ostatecznej redakcyi będzie gotów zupełnie w przyszłym tygodniu. Ogłoszenie jego nastąpi w drugiej połowie b. m.

Która z tych wersyj się sprawdzi, któż odgadnąć może. Wykluczonem nie jest, że żadna się nie sprawdzi.

Tymczasem w większych miastach Rosyi znów toczą się krwawe i groźne walki uliczne.

Warszawski korespondent „Czasu" przeczy stanowczo pogłoskom, jakoby ks. arcybiskup Popiel miał być powołany na następcę ś. p. ks. metropolity Szembeka. Najwięcej widoków na to stanowisko ma podobno biskup wileński ks. Roop.

(Telegr. „Nowej Reformy" z 16 sierpnia).

Internowanie?

Wiedeń. Do „N. Fr. Presse" donoszą z Warszawy, że Henryk Sienkiewicz i hrabiowie Zamoyski, Tyszkiewicz, Plater, oraz właściciel dóbr Chełchowski zostali w swych mieszkaniach **internowani**, ponieważ pierwsi podpisali protest przeciw uchwale rady ministrów, dotyczącej reform w Polsce.

Nowe bunty.

Warszawa. W tutejszym okręgu wojennym zdarzyły się, jak słychać, nowe wypadki niesubordynacyi. **10 oficerów i 24 podoficerów odmówiło udania się na plac boju.** Skazano ich na śmierć, ale wyrok nie mógł być wykonany, gdyż kompania, odkomenderowana do tego, **nie chciała strzelać.**

Składy broni.

Wilno. W mieszkaniu pewnej kobiety znaleziono **skład rewolwerów, sztyletów, nożów i proklamacyj „Bundu".** — Kilka osób aresztowano.

Żądania chłopów rosyjskich.

Moskwa. Kongres związku chłopskiego, obradujący tu przy udziale chłopskich reprezentantów 22 gubernij, zażądał do dumy państwowej **powszechnego, bezpośredniego, tajnego prawa głosowania od 20 roku życia**, bez względu na płeć, dalej ustanowienia **konstytuanty z inicyatywą prawodawczą**, kontrolą finansów i osobistą nietykalnością delegatów. Kongres uznał konieczność rozszerzenia chłopskiej własności wiejskiej, zażądał obowiązkowej, bezpłatnej nauki elementarnej, nie obowiązkowej nauki religii, sekularyzacyi szkół i bezpłatnych bibliotek i czytelń.

Rozruchy i zamachy.

Newel. (Witebsk.) Przedwczoraj wieczór z okazyi pogrzebu kilku żydowskich robotników wybuchły tu rozruchy. Gdy policya usiłowała tłum rozprószyć, rzucono z tłumu **bomby**. Jeden urzędnik policyjny **zabity**, a drugi, oraz jeden przechodzień ranny.

Rewolucya w prowincyach nadbałtyckich.

Petersburg. Anarchistyczne wrzenie w prowincyach nadbałtyckich przybiera olbrzymie rozmiary.

W Kurlandyi chłopi splądrowali **22 urzędy gminne, zniszczyli listy powołanych rezerwistów** i zrabowali skarbowe pieniądze.

W Inflantach nie ustają **napady na dwory** właścicieli ziemskich. Trzech obywateli zamordowano.

Walki uliczne w Rydze.

Berlin. „Localanzeiger" donosi z Rygi, że 4 b. m. odbyła się tam rewolucyjna demonstracya, wskutek której doszło do starcia z wojskiem. **52 robotników zabitych, 117 ranionych**; ze strony wojska zginął 1 oficer i 7 kozaków.

Petersburg. Petersburska agencya telegr. donosi w sprawie niepokojów, jakie wczoraj miały się wydarzyć w Rydze, że nic o tem nie wiadomo, a ogłoszone wiadomości w dziennikach prawdopodobnie odnoszą się do zajść w ubiegłym tygodniu (?).

Rozruchy antisemickie.

Kercz. (Półwysep Taurydzki) Od 3 dni panują tu zaburzenia antisemickie. — Tłum rabuje domy. Wiele rodzin żydowskich opuściło miasto.

Demonstracye w Finlandyi.

Berlin. Z Wyborga donoszą, że 4 b. m. odbyła się ogromna demonstracya Finlandczyków przed domem gubernatora z powodu zasądzenia Prokope'a. Gubernator zażądał telegraficznie pomocy wojskowej, wskutek czego wysłano z Petersburga 93-ci irkucki pułk piechoty.

Wyroki śmierci.

Petersburg. Petersburska Agencya telegraficzna donosi: Morderca porucznika żandarmeryi Promorenki z Wyborga, Prokop, został skazany **na śmierć przez powieszenie.**

Pułkownik zabójcą.

Petersburg. Pułkownik Avenarius, szef pułku kirasyerów gwardyi im. cesarzowej matki, zabił po pijanemu żołnierza swego pułku ciosem szpady, skierowanym między żebra. Sprawę usiłowano zatuszować, ale wojsko dowiedziało się i w pułkach w Carskiem Siole wybuchło z tego powodu wrzenie. Sprawę oddano sądowi.

Mianowania.

Petersburg. Generał Durnowo został mianowany generalnym adjutantem cara. Pozostaje on nadal na stanowisku gubernatora Moskwy.

Wojna czy pokój.

Rokowania pokojowe, którym z tyłu stron nie wróżono powodzenia, znajdują się obecnie o tyle na dobrym torze, iż obustronni delegaci zdołali załatwić kilka punktów spornych. — Wprawdzie okoliczność ta nie wyklucza jeszcze ewentualnego zerwania rokowań pokojowych przy omawianiu dwóch najdrażliwszych spraw, a mianowicie odstąpienia Sachalinu i wypłacenia kontrybucyi — ale bądź co bądź dobrym znakiem jest fakt, że delegaci przeszli wreszcie do merytorycznych rokowań. Prasa amerykańska i europejska stwierdza, że obie strony mają widocznie dobrą wolę i nie uważają rokowań li tylko za pozór.

Jak donoszą z Portsmouth, na placu boju panuje skutkiem milczącej zgody obu stron zawieszenie broni. Czy doniesienie to potwierdzi się, nie wiemy, ale za prawdopodobieństwem jego przemawia ta okoliczność, że od trzech dni na placu boju panuje spokój. Nawet przednie straże nie staczają utarczek.

(Telegramy „N. Reformy" z 16 sierpnia).

Przebieg rokowań.

Portsmouth. Dzisiejsze (wtorkowe) posiedzenie konferencyi pokojowej rozpoczęło się o godzinie 10 przed południem obradami nad artykułem IV w sprawie półwyspu liaotuńskiego i odstąpienia rosyjskich praw dzierżawnych.

Portsmouth. Oficyalnego sprawozdania z konferencyi ostatniej dotychczas nie ogłoszono. Wiadomo tylko ze trwała ona trzy godziny.

Ugoda co do Korei i Mandżuryi.

Portsmouth. (Depesza biura Reutera). Treść uchwalonych przez konferencyę pokojową trzech artykułów jest następująca: Rosya uznaje przeważny wpływ i stanowisko Japonii w Korei, **którą Rosya odtąd uważać będzie za stojącą poza obrębem jej wpływów.** Japonia zobowiązuje się uznać **zwierzchnictwo** panującej tam **dynastyi** z prawem wpływu na administracyę. Rosya i Japonia uznają **wzajemny obowiązek opróżnienia Mandżuryi i zrzekają się tamże wszelkich specyalnych przywilejów, zapewniają terytoryalną nienaruszalność Chin i zasadę równych praw handlowych** i przemysłowych w tej prowincyi dla wszystkich narodów. Rosya i Japonia zobowiązują się odstąpić Chinom **kolej wschodnią od Charbina na południe.** — Ze względu na tę cesyę zawrą Chiny i Japonia umowę **w sprawie zwrotu Japonii włożonych w tę kolej kosztów.** Gdyby Chiny tego zapłacić nie mogły, możliwy jest zwrot Japonii kosztów tych **przez inne mocarstwa za hipotecznem zabezpieczeniem.**

Portsmouth. Jak słychać dalej, artykuł III nie dotyczy odstąpienia chińskiej kolei wschodniej, lecz przywrócenia administracyi chińskiej w Mandżuryi. Kwestya odstąpienia Japonii kolei jest jednak omówioną w dalszych artykułach.

Liaotung i Port Artura.

Paryż. „Matin" donosi z Portsmouth: **Artykuł VI przyjęto.** Podobnie jak artykuł IV dotyczy on półwyspu liaotuńskiego i odstąpienia Japonii przez Rosyę **dzierżawy Portu Artura.**

Portsmouth. Biuro Reutera dowiaduje się, że jakkolwiek artykuł IV, dotyczący półwyspu liaotuńskiego, został załatwiony, to jednak kwestyi Portu Artura i Dalnego nie poruszano i co do tych 2 punktów toczyć się będą pertraktacye osobno w innym artykule.

Portsmouth. Jak słychać, przynajmniej w chwili obecnej, **Japonia obstaje przy żądaniu obsadzenia Portu Artura i Dalnego.**

Artykuł V dotyczy odstąpienia Sachalinu.

Portsmouth. Biuro Reutera donosi: Przyjęty art. III zapewnia Japończykom oddanie **rosyjskich dzierżaw na półwyspie liaotuńskim łącznie z Portem Artura i wyspami Blondy i Elliot.** Następny artykuł zawiera wzajemne zobowiązanie się do szanowania terytoryalnej i administracyjnej nietykalności Chin i zasady wolnych drzwi.

Portsmouth. (Depesza Biura Reutera). Na wczorajszem posiedzeniu popołudniowem doszli pełnomocnicy **do zupełnego porozumienia w sprawie artykułu VI.**

Kwestye sporne.

Portsmouth. Biuro Reutera donosi: Wczoraj przed południem załatwiono artykuł IV. Co do artykułu V, który dotyczył odstąpienia Sachalinu, nie można było osięgnąć jednomyślnego rozstrzygnięcia. Dlatego postanowiono przyjąć do wiadomości różnicę zdań i przejść do obrad nad innemi artykułami. Rozpoczęto dyskusyę nad artykułem VI.

Londyn. Korespondent „Timesu" donosi, że przyjęcie dalszych artykułów, a mianowcie 7-go, 8-go i 9-go nie ulega żadnej wątpliwości. To atoli nie uprawnia jeszcze do pomyślnych wniosków co do wyniku rokowań. Dopiero bowiem po załatwieniu tych artykułów powstaną główne trudności, gdy trzeba będzie przystąpić do załatwienia głównych kwestyj spornych, a mianowicie sprawy kontrybucyi, wydania okrętów i odstąpienia Sachalinu.

Obustronne zwycięstwa.

Portsmouth. Przyjęcie artykułu II — ewakuacyę Mandżuryi przez obie strony — uważają tu w sferach politycznych za dyplomatyczne zwycięstwo Rosyi. Delegaci japońscy stawili za warunek, ażeby tylko wojska rosyjskie opuściły Mandżuryę, Rosyanie natomiast rozszerzyli obowiązek ewakuacyi także na Japonię, motywując to zręcznie względami na inne mocarstwa. Natomiast uchwałę co do nienaruszalności granic Chin uważają za znaczny sukces japoński.

Przestroga Wittego.

Portsmouth. Witte przestrzegał dziennikarzy, aby nie uważali jeszcze za ostatecznie załatwione warunki, dotyczące Korei i Chin. Porozumienie w tych sprawach jest dotychczas tylko zasadnicze, a nie merytoryczne. Witte odmówił dalszych wyjaśnień ze względu na uchwaloną tajemnicę obrad.

Stronią od siebie.

Portsmouth. Jeden z najwybitniejszych bankierów amerykańskich zaprosił tu delegatów rosyjskich na obiad. Gdy atoli Witte dowiedział się, że zaproszono także delegatów japońskich, oświadczył owemu bankierowi, że w takim razie Rosyanie nie przybędą. Stosunki między obustronnymi delegatami są do tej chwili jeszcze tylko formalne i urzędowe.

Zajęcie Kamczatki.

Londyn. „Daily Telegraph" donosi z Tokio pod datą 15 b. m. Obsadzenie Kamczatki przez wojsko japońskie będzie niebawem ogłoszone. Garnizon Kamczatki składał się tylko z jednego batalionu, pozbawionego zupełnie połączenia z innemi wojskami rosyjskiemi.

Zawieszenie broni.

Portsmouth. (Biuro Reutera.) Faktycznie istnieje w Mandżuryi **zawieszenie broni.** Jest nieprawdopodobnem, aby podczas rokowań stoczono walkę, gdyż obie strony uznają, że gdyby Ojama zmusił Liniewicza do walki, w którejby straciło życie tysiące ludzi, Japonia musiałaby stracić poważanie u całego świata.

Telefoniczne i telegraficzne wiadomości „N. Reformy"

z dnia 16 sierpnia.

Król Edward w Ischlu.

Ischl. Cesarz o godzinie 3 min. 30 po południu odjechał osobnym pociągiem do Gmunden po króla Edwarda angielskiego, poczem o godzinie 5 obaj monarchowie powrócili i o 7-mej zjedli obiad u cesarza.

Wiedeń. Zjazd cesarza Franciszka Józefa z królem Edwardem nabiera znaczenia politycznego wobec doniesienia „Fremdenblattu", iż zaraz po przywitaniu się obaj monarchowie odbyli dwie długie, przeszło półtoragodzinne, a bardzo ożywione rozmowy w cztery oczy. Pierwsza toczyła się w wagonie salonowym, a obaj władcy tak byli nią zajęci, że wbrew dworskiemu zwyczajowi przedstawienie obustronnych świt nastąpiło dopiero po przybyciu do Ischlu.

Ischl. O godzinie 10 rano odbyli monarchowie wspólną przejażdżkę, poczem o godzinie 11 król Edward odprowadzony przez cesarza, odjechał do Maryenbadu. Monarchowie przy pożegnaniu dwukrotnie się uścisnęli. Ludność owacyjnie witała monarchów.

Wiec delegatów kas chorych.

Wiedeń. Na wczorajszem popołudniowem posiedzeniu wiecu kas chorych wybrano komisyę, mającą wręczyć rządowi uchwały wiecu ze szczegółowemi objaśnieniami. Następnie przyjęto wniosek del. Vaneka (z Berna), wzywający robotników bez względu na partye, aby w tym duchu wpływali, by przy przyszłych wyborach do parlamentu wybrano tylko takich mężów, których działalność publiczna daje rękojmię, że będą się starali o przeprowadzenie ubezpieczenia na starość i nieudolność do pracy. Na tem wiec zamknięto.

Godne naśladowania.

Praga. Czeskie Izby handlowe i związki handlowe wydadzą wkrótce okólnik wzywający wszystkie handlowe sfery czeskie, aby od roku 1906 korespondowali z firmami obcemi **wyłącznie po czesku.**

Flota angielska na Bałtyku.

Londyn. Angielska eskadra kanałowa, złożona z 11 liniowców i 8 krążowników, odpłynęła wczoraj na Bałtyk.

Niebezpieczne wezwanie.

Paryż. Rojaliści urządzili na przedmieściu St. Denis z okazyi urodzin księżniczki orleańskiej bankiet, na którym prezydent Parcival wezwał w mowie obecnych do porzucenia drogi prawnej.

Plebiscyt w Norwegii.

Chrystiania. Do wczoraj południa wiadomem było, że **365.997 głosów** oddano na rozwiązanie unii, 182 przeciw. Z 12 okręgów wyborczych brak jeszcze rezultatu.

Sprzysiężenie w Turcyi.

Konstantynopol. W Smyrnie odkryto wielkie armeńskie sprzysiężenie. Skonfiskowano **80 wielkich i 48 małych bomb** i dokonano licznych aresztowań.

Konstantynopol. Zastępca bułgarskiego metropolity w Monastyrze został wypuszczony na wolność.

Rozwiązanie kortezów.

Madryt. Dziennik urzędowy ogłasza dekret królewski, rozwiązujący kortezy. Dnia 10 września odbędą się wybory do Izby poselskiej, 24 września do senatu; otwarcie kortezów odbędzie się 11 października.

Odpowiedzialny redaktor:
Władysław Prokesch.
Wydawca:
Michał Konopiński.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń, 16 sierpnia.

Akcye austryackiego Zakładu kredytowego 668·—. Akcye węgierskiego Zakładu kredytowego 784·—. Akcye Anglobanku 316·25. Akcye Unionbanku 549·25. Akcye Länderbanku 457·—. Akcye Bankvereinu 561·75. Akcye Bodencredit 1035·—. Akcye Galicyjskiego Banku hipotecznego 555·—. Akcye kolei państwowych 673·—. Akcye kolei południowej 87·75. Akcye kolei Elbethal 447·—. Akcye kolei północnej 5880. Akcye kolei czerniowieckiej 583·—. Akcye Alpiny 535·25. Akcye Rima Muranyi 548·—. Akcye Praskiego Towarzystwa żelaznego 2747·—. Akcye Fabryki broni 554·—. Akcye Tureckie tytoniowe 881·—. Akcye Galicyjskiego Karpackiego Towarzystwa naftowego 912·—. Obligacye węgierskie indemnizacyjne 96·50. Renta majowa 100·55. Renta koronowa austryacka 100·50. Renta koronowa węgierska 96·60. 56 l. Listy Towarzystwa kredytowego ziemskiego 100·02. 4% Listy Banku hipotecznego 99·—. $4^{1}/_{2}$% Listy Banku hipotecznego 101·77. 5% Listy Banku hipotecznego 112·50. 4% Listy Banku krajowego 100·—. $4^{1}/_{2}$% Listy Banku krajowego 102·17. 5% komunalne obligacye Banku krajowego —·—. 4% galicyjskie obligacye propinacyjne 100·15. 4% galicyjska pożyczka krajowa z 1893 r. 99·75. 4% Pożyczka miasta Lwowa 98·90. Losy tureckie 141·25. Marki 117·31. Ruble 253·—.

Cukier stały 22·75—22·85. Spirytus niezmieniony. — Nafta niezmieniona.

Usposobienie: Z powodu braku podniety bardzo ciche.

Cennik Izby handlowej i przemysłowej w Krakowie

16 sierpnia (godz. 1 w południe.)

	płacą		żądają	
I. Waluty.				
Ruble papierowe	258	—	254	—
Marki niemieckie	117	—	117	50
Franki papierowe	95	25	95	75
Dwudziestofrankówki w złocie	19	05	19	14
II. Listy zastawne.				
4% Listy zastawne prem. Banku hipot.	112	—	118	—
$4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku hipoteczn.	100	75	101	75
4% " " " "	98	75	99	75
$4^{1}/_{2}$% Listy zastawne Banku krajowego	101	50	102	50
4% Listy zastawne Banku krajowego	99	75	100	50
4% Listy zast. gal. Tow. kred. ziem. nieok.	98	75	—	—
4% " " " " " " 42-letn.	99	50	—	—
4% " " " " " " 56-letn.	99	75	100	50
III. Obligacye i pożyczki.				
4% Galicyjskie obligacye propinacyjne	99	50	100	50
4% Pożyczka krajowa z r. 1893	99	25	100	25
4% Pożyczka miasta Lwowa	98	26	99	25
$4^{1}/_{2}$% Pożyczka miasta Lwowa	101	—	102	—
5% Obligacye komunalne Banku kraj.	—	—	—	—
$4^{1}/_{2}$% Obligacye komun. Banku kraj.	101	50	102	50
4% Obligacye kolejowe	99	25	100	25

W podróży do Ameryki przyjmę obowiązki służącego lub towarzysza podróży za małem wynagrodzeniem. — Zgłoszenia pod **2798** przyjmuje Administracya „N. Reformy". 2798

Posada zaraz do objęcia

dla niewiasty lub mężczyzny!

Do pomocy i dozoru w handlu znanej firmy **potrzebna jest osoba** z pewnym **kapitalikiem** (1 do 3000 złr.) Wynagrodzenie miesięczne i procent od kapitału.
Zgłoszenia: ul. Grodzka 26, w handlu galanteryjnym. 2799 1 2

Biuro ogłoszeń i wynajmu mieszkań
Wł. Grabowskiego

oraz

Biuro Towarzystwa Właścicieli realności

w Krakowie, ul. Gołębia 14,

POLECA DO WYNAJĘCIA:

ZAKOPANE: Grabówka, różne mieszkania na sezon lub cały rok.

SKLEPY: Floryańska 28, Rakowicka 3, Zwierzyniecka 21, Grzegórzecka 18, Szewska 20, Floryańska 34, Karmelicka 8, Szlak 57.

POKÓJ z meblami lub bez: Podzamcze 22, Zwierzyniecka 27, Bracka 1, Długa 37, 43, Batorego 25, Wolska 3, 1, 13, św. Marka 8, Pl. Matejki 5, Garncarska 8, Gołębia 1, Siemiradzkiego 4, Pańska 9, Czysta 13, 10, Kurniki 6, Poselska 20, Biskupia 10, Pijarska 5, Grodzka 51, 29, św. Tomasza 28, Wygoda 4, Rynek 13, Radziwiłłowska 21, WW. Świętych 8, Garbarska 7, Loretańska 8, Michałowskiego 14, Retoryka 9, Krowoderska 53, Garncarska 6, Starowiśina 4, Jagiellońska 11, Jabłonowskich 5, Warszawska 8, Wielopole 10, Loretańska 4, Studencka 23, Sobieskiego 17, Zwierzyniecka 32.

2 POKOJE z przed., z meblami lub bez: Bracka 1, św. Gertrudy 11, róg św. Marka 11 i Sławkowskiej, Floryańska 23, Studencka 8, Dietlowska 101, Stachowskiego 25, Grodzka 32, Zygmuntowska 10, Mikołajska 2, św. Anny 3, Studencka 19, Sławkowska 24, Krupnicza 13.

1 POKÓJ i KUCHNIA: Podwale 14, Rynek Kleparski 14, Czysta 3, Stachowskiego 10, Rynek 26, Krrowoderska 23.

2 POKOJE i kuchnia: Gancarska 7, Studencka 2, Aryańska 8, Ogrodowa 3, Pl. Groble 14, Sobieskiego 17, Wrzesińska 7, 6, Szlak 24, Warszawska 3

3 POKOJE, przedp. i kuchnia: Zwierzyniecka 21, 8, Rynek 26, św. Jana 14, Zyblikiewicza 10, Dębniki 15, Felicyanek 4, 11, Grabowskiego 10, Poselska 16, Strzelecka 17, Rynek 39, Graniczna 5, Retoryka 4, Zyblikiewicza 5, Starowiślna 23, Stachowskiego 10, Siemiradzkiego 8, Czysta 12, Wielopole 7, Zwierzyniecka 9, 8.

4 POKOJE, przedp. i kuchnia: Warszawska 3, Kanonicza 16, Niecała 14, Zielona 8, św. Gertrudy 10, św. Sebastyana 13, 9, Zwierzyniecka 21, Karmelicka 7, 29, Starowiślna 23, 21, Floryańska 34, 32, Studencka 27, Michałowskiego 12, Wielopole 15, Zyblikiewicza 10, Krowoderska 2 (b.), Zielona 28, Pl. Groble 12, Zyblikiewicza 5, Sobieskiego 7, Wielopole 8, Floryańska 15.

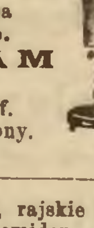
5 POKOI, przedp. i kuchnia: Wolska 28, 11, 9, Warszawska 3, Wiślna 5, Kanonicza 16, Starowiślna 14, Pańska 7, 5, Smoleńsk 18, Zielona 20, św. Sebastyana 13, Łobzowska 4, Retoryka 3, Wielopole 8, Zielona 28, Dębniki „willa Lasockich".

6 POKOI, przedpok. i kuchnia: Krupnicza 13, Łazienna 3, Pańska 5, Rynek 17, Batorego 25, Krupnicza 17, Retoryka 3, Radziwiłłowska 19.

7 POKOI: Podwale 14, Krupnicza 17.

8 POKOI: Krupnicza 17. 2804

Biusty i figury



każdej dowolnej objętości, najnowszego i najpiękniejszego kształtu, także do użytku prywatnego poleca
A. Ramhartera Następ.
PIOTR PEHAM
atelier biustów,
Wiedeń, I., Goldschmiedg. 10/f.
Ilustr. cennik za darmo opłacony.
2767 1 10

Gruszki, jabłka, renklody, rajskie jabłka śliwki lub pomidory po K 3·— wysyła w 5 kg. koszykach franko za zaliczką **MAIMANN, Zaleszczyki, Rynek.** 2801 1 3

Magazyn Obuwia

pod firmą

JUNGERWIRTH

ul. Grodzka l. 26 (Dom Wgo Suskiego)

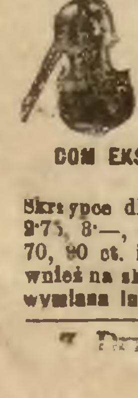
poleca swój bogato zaopatrzony interes we wszelkiego rodzaju obuwie męskie, damskie i dziecięce, sprowadzane z pierwszorzędnych fabyk **karlsbadzkich i wiedeńskich**, nadmieniając, że sprzedaje takowe po tych samych cenach, co przy ulicy Krakowskiej.

Polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności, ręczę za rzetelną usługę i kreślę się z wysokiem poważaniem

2803 1 5 **M. JUNGERWIRTH.**

12.000 koron ulokować można na 10% czystego zysku,

kupując piękną realność w Podgórzu, 12 lat wolną od podatku, z dużym ogrodem (parcele budowlane). — Domy z parcelami budowlanemi w Krakowie i Podgórzu do sprzedania lub zamiany na majątek ziemski, dobrze się rentujący.
Adres: Droguerya w Podgórzu, ul. Lwowska Nr. I.
2718 6 6



Gratis i franko

wysyłam każdemu swój wielki, bogato ilustrowany cennik z przeszło 800 odbitkami dobrych a tanich instrumentów muzycznych wszelkiego rodzaju.

HANNS KONRAD

DOM EKSPORTOWY towarów muzycznych w Brüx Nr 873.

Skrzypce dla początkujących już za złr. 2·40 2·75, 3·—, 3·40 i wyżej. Smyczki po 40, 50, 70, 90 ct. i wyżej. Cytry, harmonie itd. również na składzie. — Ryzyka żadnego! Dozwolona wymiana lub zwrot pieniędzy. 2355 20 60

WPISY

do prywatnego Seminaryum naucz. żeńsk. Fr. Preisendanza w Krakowie

odbywać się będą od 28 do 31 sierpnia w lokalu przy ulicy Szczepańskiej L. 3.
2740 2 6

Słuchacz filozofii

IIgo roku poszukuje lekcyi. **J. W.** Podgórska Nr 11, Kraków. 2784 2 3

Leśnik

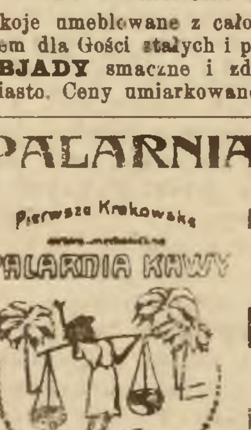
z niższym państwowym egzaminem, dwudziestopięcioletnią praktyką, zdolny myśliwy i kultywator w lasach prywatnych i przełożony obszaru dworskiego, zmieni posadę. Zgłoszenia pod **„Leśnik 100"** poste restante Chrzanów.
2616 8 10

Pensyonat Ukraina

ul. Karmelicka l. 40, II p.,

pokoje umeblowane z całodziennem utrzymaniem dla Gości stałych i przejezdnych. Tamże **OBJADY** smaczne i zdrowe w domu i na miasto. Ceny umiarkowane. 2118 31 0

PALARNIA KAWY



poleca częściowo i hurtownie wyborowe gatunki

Kawy palonej

najnowszym i najlepszym sposobem za pomocą „gorącego powietrza" po cenach najniższych.

M. JAWORNICKI.
2365 40 0

POKÓJ STOŁOWY

w stylu zakopańskim
═ zupełnie nowy ═

do nabycia.

Meble sporządzone są według stylowych wzorów na zamówienie w szkole przemysłu drzewnego w Zakopanem.
Umeblowanie oglądać można codziennie o każdej porze. — Wiadomość ulica **św. Anny 3. Stróż wskaże.**
2746 2 0

JUBILER

B. ARMATOWICZ

Kraków, Rynek gł. l. 18.

Skład wyrobów **złotych i srebrnych** najgustowniejszych w największym w wyborze.
Zamiana, tudzież naprawa biżuteryj sumienna i punktualna.

Chińskie srebro po cenach fabrycznych na składzie.
2383 7 0

STORY

patyczkowe automatyczne, **Żaluzye** deszczułkowe, system na wałkach i rolkach, jakoteż **Rolety** płócienne z samozwijaczem prawdziwie amerykańskim najlepszej jakości po bardzo przystępnych cenach, poleca **fabryka rolet i żaluzyj** pod firmą 1959 24 24

Władysław Pędziwiatr

w Krakowie, ul. Zwierzyniecka L. 8.

Założony w r. 1872

Zakład rzeźbiarsko-kamieniarski
BRACI TREMBECKICH

przy ul. Rakowickiej l. 7,

podejmuje się wszelkich robót w zakres kamieniarstwa wchodzących, tak w miejscu, jak i na prowincyi, oraz poleca ogromny wybór gotowych pomników i grobowców familijnych po cenach bardzo nich. 2059 32 0

Jan Ihnatowicz

poleca niezawodne i wypróbowane
środki do wytępienia owadów domowych
mianowicie:

Fenilin
do wyniszczenia moli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon K 1·20.

Ziółka antymolowe
do przechowania futer. Pudełko 1 K.

Papier antymolowy
ochrania od moli futra, suknie, portyery, firanki i meble. Paczka 60 h.

Grylon
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki i t. p. Flakon 60 h.

Mikoton
niezawodny środek do wytępienia pluskiew. Flakon 1 kor.

Proszek perski
do wygubienia pcheł i t. p. owadów, paczka 10 i 20 h. Flakon 40 i 60 h.

W Krakowie: Sukiennice L. 20.
W Przemyślu: ulica Mickiewicza L. 11.
We Lwowie: Przy ulicy Sykstuskiej L. 25. przy pl. Maryackim L. 11. 1893 14 0

Instalacye i Blacharstwo

Wodociągi, Ogrzewania, Gazowe Oświetlenia,

ornamenta, dachy, kopuły, wieże, gzymsy, okna, ozdoby z blachy i t. d., łazienki, wanny, tusze, klozety, pompy, gromochrony, telefony, dzwonki elektr. i t. d. wykonuje fachowo, praktycznie i tanio konces. firma:

Julian Tokar,

2202 5 5 **Kraków, ul. św. Jana 10** (Grand Hotel).

Popierajcie przemysł galicyjski.

Podajemy do wiadomości P. T. Panów Kupców i P. T. Publiczności, iż założyliśmy jedyny w Galicyi

Zakład pakietowania ultramaryny.

Sprzedajemy farbkę do bielizny i malowania w przeróżnych gatunkach i opakowaniach po konkurencyjnie niskich cenach. — Z głębokiem poważaniem

Adam Gużkowski i Ska
Lwów, ul. św. Marcina l. 5.

Nowość! Najlepsza farbka do bielizny w Gużkowskiego specyalnych woreczkach płóciennych z opatentowanym zamkiem bez otwierania do użycia. 2787 1 3

Z piwnic ś. p. Jana Janigi w Krakowie

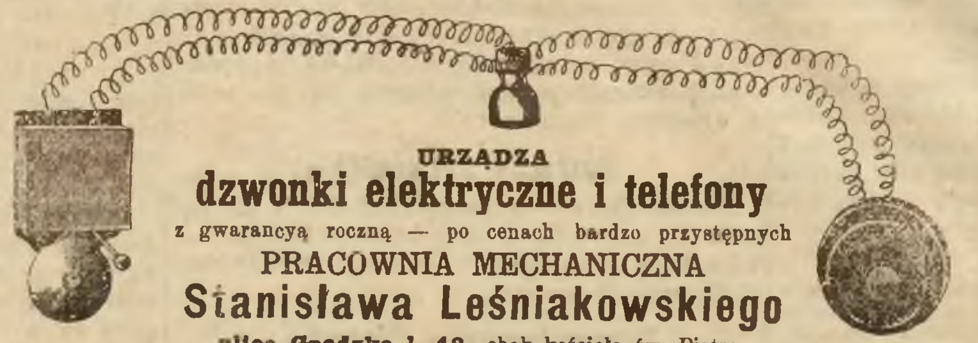
WYSPRZEDAJE

bardzo stare, prawdziwe i czyste wina węgierskie Tokaje 8-mio putowe:

w gąsiorach 9 litrowych z roku 1864 do 1878 r., we flaszkach od r. **1831** do roku **1874** i w beczkach à 133 litry, oraz starą żytniówkę, starkę, koniaki, rumy, araki, Malagi i wina francuskie. 2020 15 0

Cenniki i próbki starych win w beczkach na żądanie pocztą.
Ceny bardzo niskie.

Marya Janigowa, Kraków, ul. św. Jana 2.



URZĄDZA

dzwonki elektryczne i telefony

z gwarancyą roczną — po cenach bardzo przystępnych
PRACOWNIA MECHANICZNA
Stanisława Leśniakowskiego
ulica Grodzka l. 48, obok kościoła św. Piotra.
2712 6 12

Wydawnictwa Spółki Nakładowej „Książka"

prawie wszystkie zakazane w zaborze rosyjskim:

***Blos Wilhelm.** Rewolucya Francuska. Z 2 rycinami. Dwa tomy. Na cienkim papierze 2 tomy w jednym). Cena 12 koron.
***Feldman W.** O Rosyi. Cena 1 korona.
***Informator.** Stronnictwa polityczne w Królestwie Polskiem. Cena 2 korony.
Kalthoff Albert. Światopogląd religijny. Cena 3 korony 20 halerzy.
***Kasprowicz Jan.** Chrystus. Poemat społeczno-religijny. Cena 3 korony w oprawie.
***Mańkowski Mieczysław.** U stóp szubienicy. Urywek ze wspomnień więziennych „proletaryatczyka". Cena 60 halerzy.
***Marks-Engels-Liebknecht.** Odbudowanie Polski. (Zbiór artykułów o kwestyi polskiej). Cena 2 korony.
***Narkiewicz-Jodko i Szymon Dyksztajn.** Polski Socyalizm Utopijny na emigracyi. (Dwie rozprawy). Cena 1 korona 20 halerzy.
Orkan Władysław. Herkules nowożytny i inne wesołe rzeczy. (Zbiór nowel). Cena 2 korony.
Orkan Władysław. Ofiara. Fragment w 3 aktach z 1848 roku. Cena 1 korona 50 hal.
Orkan Władysław. Wina i Kara. Tragedya w 3 aktach. Cena 2 korony.
***Płochocki Leon.** Rosyjskie partye polityczne i ich stosunek do sprawy polskiej. (Treść: Przedmowa. — 1881—1903. — Rosyjskie stronnictwa polityczne w przededniu wojny. — Stronnictwa podczas wojny. — Stronnictwa rosyjskie wobec sprawy polskiej. — Dodatki). Cena 3 korony.
***Stępniak S.** Losy nihilisty. Romans. Z przedmową Jerzego Brandesa. Cena 6 koron.
Verhaeren E. Jutrznie. Dramat społeczny. Przekład Maryi Markowskiej. Cena 2 kor.

* * *

Czapla. Carski poemat, napisał Tadeusz — Wski. Cena 1 korona.
***Gierszyński Henryk dr.** Emigracya i Skarb Narodowy. Cena 20 hal.
***Luśnia Michał.** Jak się narody rządzą? (Wydawnictwo Związku Postępowej Młodzieży Polskiej z funduszu H. Bukowskiego). Cena 60 halerzy.
***Rocznik Związku Postępowej Młodzieży Polskiej.** Rocznik I. 1905. Cena 1 korona.
Rops F. Porządek panuje w Warszawie. (Wspaniała heliograwura). Cena 7 koron 50 hal.
Zmowa powszechna przeciw rządowi. (Wydawnictwo Ludowego Koła Oświaty). Cena 30 hal.
(Wydawnictwa oznaczone (*) nabywać można również na specyalnym cienkim papierze).

Do nabycia we wszystkich księgarniach. 2649 5 10

Piękność biustu



jest najważniejszym kobiecym powabem, co do którego przyroda nie okazuje się zbyt rozrzutną. Panie przyjmą przeto z przyjemnością wiadomość, że jest zupełnie niewinny środek do zmuszenia przyrody w łagodny sposób, ażeby w tym względzie była mniej skąpą. Tym, wytwornemu światu pań już znanym środkiem, jest używanie w wieloraki sposób oczyszczonego, z 72 ziół przyrządzonego

prawdziwego mydła Adonis

posiadającego **jedynie i wyłącznie** własność, która wpływa na rozwój piersi i przywraca je do dawnego stanu, wzmacnia tkanki, wystawanie kości łopatkowych zaciera.

Przez swe ożywcze działanie **mydło Adonis** odświeża nadto cerę, upiększa rysy twarzy i odmładza całą istotę. Korzystnym jest dla wszystkich, zarówno dla młodych dziewcząt, będących w rozwoju, jak i dla pań już zupełnie rozwiniętych. Wyświadcza dobre usługi także chudym, z ciała opadłym mężczyznom.

Mydła Adonis używa się zewnętrznie, bez zmiany w sposobie odżywiania lub życia. Nie szkodzi zdrowiu, jak inne wewnętrznie używane środki. **W jednym roku otrzymano przeszło 3000 pism pochwalnych. Mydło Adonis** wysyła się z dokładnym sposobem użycia w kawałkach po 250 gramów. **Cena kawałka 4 K, 3 kawałków 10 K, 6 kawałków 16 K, 12 kawałków 30 K.** Począwszy od 3 kawałków opłatnie. Wysyła za zaliczką lub po otrzymaniu należytości skład główny 2178 4 6

M. FEITH, Wiedeń, VI., Mariahilferstrasse 45.

Spółka kredytowa
członków Towarzystwa wzajemnych ubezpieczeń

w Krakowie, Basztowa l. 9,

zawiadamia niniejszem, że w myśl uchwały Walnego Zgromadzenia z dnia 1 kwietnia b. r. wypłaca za rok 1904 tak jak w latach ubiegłych

5% dywidendy.

Wobec ciągłego spadku stopy % lokacya gotówki w udziałach Spółki kredytowej przy dotychczasowej 5% dywidendzie, jest obecnie **bardzo korzystną.** Kapitał, złożony na udziały, może Dyrekcya na życzenie członka uruchomić każdego czasu, udzielając pożyczki na udziały w wysokości pełnej lub częściowej, od której nie żąda procentu, lecz tylko odstąpienia dywidendy ściśle w stosunku do kwoty i czasu.

Bliższych informacyj udziela Spółka na żądanie odwrotnie, a **wpłaty na udziały** przyjmuje bez ograniczenia wysokości. 2705 4 15

PANNA INTELIGENTNA poszukuje zajęcia w sklepie, księgarni lub cukierni zaraz. — Zgłoszenia pod **„H. G. 16" poczta Pleszów.** 2757 3 3

Pokoiku **umeblowanego z osobnem wejściem za przystępną cenę poszukuje młoda osoba. „Mieszkanie" poste restante Kraków.** 2769 2 2

Nauczycielki

Polki, posiadającej język franc. i niemiecki, mogącej przygotować chłopczyka do 3 klasy normalnej systemem szkół austr., poszukuje się na wieś. Zgłoszenia pod: **Przyszowa dwór,** p. Limanowa. 2779 2 3

Do objęcia zaraz posada

dla panny pomocnicy kancelaryi Browaru w Wojniczu. Zgłoszenia listowne tylko do Dyrekcyi. 2759 4 8

Nowa willa

blisko miasta i stacyi kolejowej od 1 września do wydzierżawienia. Piękny dom o kilku ubikacyach, z ogrodem, blizko miasta powiatowego, kolei i lasu, tanio do sprzedania. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „N. Reformy"
2743 4 8 pod **2743.**

Poszukuje się

osoby, znającej się na gospodarstwie, kuchni i bieliznie, do zarządu trzema pokojami z przynależytościami ogródkiem kwiatowym i warzywnym u bezdzietnego mężczyzny, czasowo upośledzonego na zdrowiu. Zgłoszenia przyjmuje Administracya „Nowej Reformy" pod **2791.** 2791 2 3

Pożyczki

załatwia za kondyktem i bez kondyktu, dla P. T. urzędników, oficerów wogólności, profesorów, wielebnego duchowieństwa, nauczycieli, notaryuszy, adwokatów i aptekarzy. **Reprezentacya „Beamten Vereinu" we Lwowie, ul. Kopernika 7.** 2680 2 6

Zaleszczyckie najdelikatniejsze owoce:

Renklody słynne	K 4·—
Gruszki muszkatele	„ 3·—
Gruszki cesarskie słynne . .	„ 3·20
Jabłka papierówki i cytówki	„ 2·80
Śliwki olbrzymie	„ 3·—

Wszystko świeżo rwane w 5 kg. koszykach opłatnie za zaliczką wysyła **D. WENKERT, ogrodnik w Zaleszczykach, Rynek 15.**
2725 4 5

PATENTY na wynalazki wyjednywa we wszystkich państwach
Inżynier St. Dzbański
2262 przysięgły rzecznik patentowy 14 0
Wiedeń, VII., Lindengasse 2.
(w pobliżu c. k. urzędu patentowego)

40 robotników

do regulacyi brzegów rzeki, 50 robotników górniczych i około 30 do robót polnych potrzeba zaraz za dobrą płacą. — Zgłoszenia przyjmuje **H. Bordt,** biuro pośrednictwa w Mysłowicach (Śląsk pruski).
2768 2 2

„ARS"

SALON sprzedaży rzeźb i obrazów artystów polskich, otwarty codziennie w **dnie powszednie** od 10 do 1 zrana i od 2 do 5 po południu.
Ulica Bracka 5. Na parterze.
1766 45 0

Słuchacz III roku inżynieryi, zdolny rysownik, poszukuje zajęcia lub lekcyi. **„B. B. C."** Administracya „N. Reformy". 2691 5 0

Jacek Ludwiński
ZEGARMISTRZ

755 **ulica Felicyanek 25, II p.** 74 0

KASYERKA

obeznana z książkowością, mająca kilkoletnią praktykę, szuka umieszczenia od 1 paźdz. b. r. Zgłoszenia pod **2776** przyjm. Adm. „N. Reformy". 2776 2 2

Do nowo założonej drogueryi poszukuje się egzaminowanego

droguisty.

Zgłoszenia przyjmuje **S. Weintraub, Tarnów.** 2781 2 3

Pomidory

sprzedaje krajowy zakład sadowniczy w Zaleszczykach po 2 korony opłatnie za pięciokilogramowy koszyk. 2727 8 10

Miód pszczelny lipcowy, tegoroczny, patokę, bez żadnych domieszek, wysyła w blaszankach po 5 kg. z pasiek własnych, już **z opłatą poczty za 6 koron.**
Miód pitny w szklanych gąsiorkach po 5 kg. również **z opłatą poczty za 6 koron. Zarząd Dóbr ziemskich Zygmunta Lityńskiego w Siemikowcach, poczta Siemikowce.**
2723 7 30

ROWERY

Waffenrad
Premier Helioal } **angielskie**
Britania

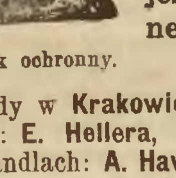
od 140 koron za gotówkę lub na spłaty.
Przybory do dzwonków elektrycznych, rowerów, drut kolczasty, wyroby nożownicze, naczynie i t. p., poleca

J. FIAŁKOWSKI

Handel towarów żelaznych i Skład nafty,
Nowy Sącz, Rynek.
2381 20 0

Jak **ZA DARMO**

zegarek nikl. z napisem system Roskopf Patent z pięknym łańcuszkiem złr. 1·70, zegarek stalowy złr. 2·—, zegarek srebrny system Roskopf Patent złr. 4·—, zegarek złocisty system Roskopf Patent złr. 3·50. Budzik świecący w nocy złr. 1·50. Zegarek złoty złr. 9·—. Łańcuszki srebrne od złr. 1.—. Gwarancya 4-letnia. Wrazie niespodobania się, wymieniam bez trudności na inny przedmiot. Zamówienia z prowincyi uskuteczniam odwrotną pocztą.
S. ZAHN, Kraków, ul. Floryańska 31.
Dostawca Związku c. k. urzędników państw.
2741 3 12



Znak ochronny.

Andel'a proszek zamorski

jest najniezawodniejszym środkiem do zupełnego wytępienia wszelkich uprzykrzonych owadów. 1212 11 13

Składy w **Krakowie** u: **Reima i Spółki**, Rynek L. 37, linia A—B; w aptekach: **E. Hellera, Wikt. Redyka, M. Pronia, Konstant. Wiszniewskiego**; w handlach: **A. Hawełki, Romana Drobnera, W. Eilbauma**; — w **Rzeszowie** w aptece **A. Karpińskiego** i w handlu **Granzera i Martynowicza**, tudzież w składach wszędzie, gdzie się znajdują „napisy Andela pod czarnym psem".
Fabryka: J. Andel, droguerya Praga I.

WISŁA.

Pensyonat Maryi Strobl.

Kuchnia smaczna i zdrowa, nabiał domowy pierwszorzędnej wartości. Ceny przystępne, **na sierpień i wrzesień zniżone.** 2780 2 7

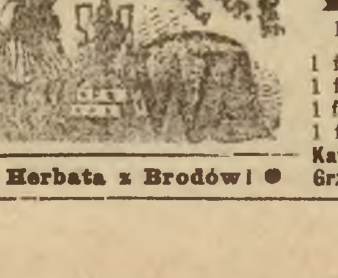
Kurs przygotowawczy

do

Egzaminów z rachunkowości państwowej, kasowej i buchalteryi pojed., podwójnej, urządzam nadal według najnowszych **wymagań komisyi egzaminacyjnej.** — Również udzielam nauki języka niemieckiego, koresp. handlowej, kaligrafii.
Dla pań osobne godziny.
Korzystny rezultat tejże zapewniony.

Henryk Gottlieb
rut. egz. naucz. rach. państw. i t. d.
2792 1 30 **Kraków, ul. Dietlowska 68, II piętro.**

● Herbata z Brodów! ● Od dawien dawna z swej dobroci i zapachu znaną prawdziwą



● Herbata z Brodów! ●

HERBATĘ ROSYJSKĄ

zbioru majowego, poleca **handel**

W. Adamowicza

11 **w Brodach** na pograniczu rosyjskiem 64 100

1 funt „Familijnej" bardzo dobrej	złr. 1·40
1 funt „Melange de Moskau" w oryg. opak., najlepszej	2·50
1 funt „Imperial" cesarskiej, w oryginalnem opakowaniu	3·50
1 funt „Okruchów" z najlepszych herbat kwiatowych	1·20
Kawa Ceylon, znakomita, franco 5 kilo . . .	9·—
Grzybki litewskie tegoroczne 1 kilo	złr. 3 —